

Delegacja rządu PRL na konferencje

w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego

WARSZAWA (PAP). — Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mianował delegację rządową PRL na konferencję w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie zwołaną na dzień 29 bm. z inicjatywy rządu radzieckiego. W skład delegacji wchodzi: przewodniczący delegacji — Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, członkowie delegacji — kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, wiceminister Marian Naskowski i ambasador PRL w ZSRR Władysław Le-wikowski.

PLENUM CK Stronnictwa Demokratycznego

23 listopada br. odbyło się plenarne posiedzenie CK Stronnictwa Demokratycznego.

Plenum podjęło uchwałę, wskazującą ogniwom organizacyjnym oraz członkom Stronnictwa ich zadania w ostatnim okresie kampanii wyborczej do rad narodowych oraz po wyborach.

Wyborco!

Na zebraniu wysunęliśmy najlepszych ze swych towarzyszy na kandydatów do rad narodowych. W Twoim imieniu, zgodnie z ordynacją wyborczą, listę kandydatów przedstawił szerokiemu ogółowi ludzi pracy komitet Frontu Narodowego. Na tych kandydatów będziesz głosował 5 grudnia.

Ale nie tylko na tym polega Twój udział w rządzeniu państwem, Twój udział w wyborach do rad narodowych. Przecież wysuwając kandydatury przed przyszłymi radnymi postawiłeś wiele zadań, które spełnić powinny nowe rady.

W przemówieniu Stefana Ignara, wygłoszonym na posiedzeniu Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego czytamy m. in.:

„Wybory do rad narodowych nie ograniczają się do wysuwania i wybrania najlepszych ludzi. Każdego wyborcę w mieście i na wsi interesuje, jakie sprawy potrafią ci ludzie rozwiązać. A chodzi tu o najważniejsze sprawy miejscowe. O to, z czym związane są wyniki pracy każdego człowieka; o jego warunki materialne, zdrowotne i kulturalne. Dlatego też zostały opracowane przez komitety Frontu Narodowego miejscowe programy wyborcze, w których postawiono zadania dla rad”.

Agitator komitetu Frontu Narodowego, który przyjdzie do Twojego domu, będzie rozmawiał z Tobą także o programie wyborczym, a więc o sprawach dla Ciebie niezmiernie ważnych. O Twoim mieszkaniu i zaopatrzeniu w towary, o Twojej pracy i Twoim udziale w socjalistycznym budownictwie, w rozwoju naszej Ojczyzny.

Być może, że niektóre z tych ważnych spraw pominał program wyborczy tere-nu, na którym mieszkasz. A przecież w Twoim interesie leży, by program jak najpełniej i jak najbardziej konkretnie ujął wszystkie zadania, jakie chcesz postawić przed przyszłymi radami.

Z agitatorom komitetu Frontu Narodowego przedyskutujesz te wszystkie sprawy. A potem, gdy weźmiesz udział w zebraniu poświęconym spotkaniu z kandydatem Twojego okręgu wyborczego, wysuń i te, pominięte w programie wyborczym problemy. Powiedz, co jest najważniejszego do zrobienia w Twoim otoczeniu dla przyszłej rady i jak Ty sam będziesz tej radzie pomagać.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

★ A

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 279 (1004)

BIĄŁYSTOK, czwartek, 25 listopada 1954 r.

Cena 20 gr

W MAJU 1955 ROKU
ODBĘDZIE SIĘ

ŚWIATOWE Zgromadzenie Przedstawicieli Sił Pokoju

SRP zakończyła obrady

SZTOKHOLM. — Dnia 23 bm. na ostatnim plenarnym posiedzeniu Światowej Rady Pokoju zabrał głos pisarz japoński Takasi Tanemora, który mówił o walce narodu japońskiego o zakaz broni atomowej i wodorowej, o walce przeciwko przekształcaniu Japonii w amerykańską bazę wojskową.

Po przemówieniach dziennikarza indonezyjskiego Sugarda i przedstawiciela Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Nixona zabrał głos przewodniczący Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej Otto Nuschke (NRD).

Na tym zakończyła się dyskusja.

SZTOKHOLM. — W nocy z wtorku na środę sesja Światowej Rady Pokoju uchwaliła tekst orędzia do wszystkich narodów.

Następnie sesja Światowej Rady Pokoju uchwaliła:

- a) rezolucję w sprawach azjatyckich,
- b) rezolucję w sprawie narodów Ameryki Łacińskiej,
- c) rezolucję w sprawie rozbrojenia,
- d) rezolucję w sprawie narodów krajów kolonialnych.

Światowa Rada Pokoju ogłosiła apel w sprawie Międzynarodowego Kongresu Przedstawicieli Sił Pokoju który odbędzie się w maju 1955 r., jak również apel w sprawie uczczenia pamięci wielkich postaci w dziedzinie kultury i sztuki.

Załoga ZNTK w Łapach wykonała plan roczny

Pięknym osiągnięciem produkcyjnym wita przodująca załoga Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Łapach zbliżające się wybory do rad narodowych. Na 41 dni przed terminem załoga ZNTK w Łapach zamierzała o wykonaniu rocznego planu produkcji globalnej według cen niezmienionych.

Na osiągnięcie to złożyło się wiele czynników jak: szeroko rozwinięte współzawodnictwo socjalistyczne, ruch racjonalizatorski, postępowe metody pracy.

KOMUNIKAT Komitetu Miejskiego PZPR w Białymstoku

Komitet Miejski PZPR w Białymstoku przypomina wszystkim członkom miejskiej organizacji partyjnej, że powinni zgłosić się w obwodowych komitetach Frontu Narodowego w miejscu swego zamieszkania w dniu 26 bież. miesiąca (piątek) między godz. 16 — 20 celem wzięcia udziału w kampanii wyborczej do rad narodowych.

AGITATOR Dachowicz pracuje

Edwarda Dachowicza spotykamy wracającego z hali produkcyjnej. Uśmiechnięty, z czegoś bardzo zadowolony.

— To nasz najlepszy agitator — mówi sekretarz komitetu zakładowego w BZPW im. Sierżana tow. Gaj-bowicz.

Edward Dachowicz jest bratkiem w zakładzie „A” BZPW im. Sierżana.

Pracę agitacyjną prowadzi w przerwach w pracy. Pytań, które nurtują robotników, jest wiele. Trzeba na każde dokładnie, jasno odpowiedzieć.

Jeszcze kiedy miano wysuwać kandydatów do rad, często go zapytano:

— A czy będziemy mogli się wypowiedzieć o tych kandydatach, czy będziemy mogli sami wysunąć kandydatów?

Z ordynacją wyborczą w ręku Dachowicz tłumaczył, że tak właśnie będzie, że na zebraniu każdy będzie mógł w dyskusji wypowiedzieć się czy dany człowiek, którego kandydaturę wysuwa się na radnego, jest tego godny.

Nasze wybory są inne niż przed wojną — mówił. Kiedy dawniej różne partie mamili nas obietnicami, których nigdy nie zrealizowały, to nasz program wyborczy jest obietnicą prawdziwą. Bo widzimy sami jak rosną nowe bloki mieszkalne w Białymstoku, jak powstają nowe zakłady, kombinaty dawańskie, przedszkola, żłobki, szkoły...

Albo przychodzi do Dachowicza robotnica i pyta: — Czy radny pomoże mi, aby zapłacić mi za braki?

Pytanie to zadawałoby się na pozór naiwne. Jednak dla robotnicy jest ono bardzo ważne. Trzeba więc na nie odpowiedzieć zrozumiale i prosto, bez frazesów i pokrzykiwań. Dachowicz tłumaczy jej cierpliwie, że wybrakowanego towaru nikt nie kupi. Co komu z niego? A jak już go kupi, to po niższej cenie. I zakład poniesie przez to duże straty. Należy więc tak prać, aby nie było niedoproduktu, tak farbować płótno, aby było ładne. A wtedy kupujący zapłaci za nie należną cenę. No i samemu się więcej zarobi.

Dachowicz często cytuje program wyborczy Frontu Narodowego, wskazuje robotnikom zadania i obowiązki. — A z tymi mieszkaniem — mówi Dachowicz — to bardzo trudna sprawa. Dużo ludzi jeszcze nie rozumie, że mamy w naszym mieście jeszcze za mało mieszkań, aby wszyscy mogli otrzymać po dwa wygodne pokoje.

Edward Dachowicz aktywnie

Trumna ze zwłokami A. J. Wyszyńskiego w drodze do Moskwy

MOSKWA. — Komisja rządowa dla zorganizowania pogrzebu A. J. Wyszyńskiego podaje, że w dniu 23 listopada samolot wiozący trumnę ze zwłokami Zmarłego opuścił Nowy Jork, udając się w drogę do Moskwy. Tym samym samolotem udał się do Moskwy ambasador ZSRR w Stanach Zjednoczonych G. N. Zarubin.

Trumna ze zwłokami A. J. Wyszyńskiego będzie wystawiona w Sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych. Pogrzeb odbędzie się na Placu Czerwonym.

Termin pogrzebu będzie podany później.

nie również pracuje w Obwodowym Komitecie Frontu Narodowego nr 25, którego siedziba mieści się w Technikum Włókienniczym. Ostatnio chodził razem z innymi agitatorami do mieszkań w swoim obwodzie. Przypominał, że obywatelskim obowiązkiem jest sprawdzenie swojego nazwiska na liście wyborców. Wynik? Dziś już przeszło 90 procent mieszkańców obwodu nr 25 sprawdziło listy.

Zebrania, które organizuje Dachowicz wraz z innymi agitatorami dla mieszkańców obwodu, nie są nudne. Na każdym wysłucha się film, jest część artystyczna. Ludzie chętnie dyskutują o wyborach, mówią o swoich bolączkach, trudnościach, o tym, co przyszli radni powinni zrobić. Zebrania cieszą się dużą frekwencją.

— Kiedy wrócę do domu — uśmiecha się Dachowicz, — żona będzie się znów gniewać...

— Bo maż — agitator do domu wraca obecnie wieczorem.

ST. ŚWIERAD

Szerokim frontem

Poważną drogę odbyliśmy od chwili, kiedy po raz pierwszy po wyzwoleniu rzucone zostało hasło zjednoczenia społeczeństwa polskiego w szeregach Frontu Narodowego. Rzut oka wstecz na już osiągnięte sukcesy i na już pokonane trudności w ciągu tych niewiele lat jasno wskazuje, jak wielką energią dysponuje naród nasz, jeżeli wprzęż ją w służbę wielkiej, słusznej idei. A zarysem bilans ten napawa otuchą, że w wielu czekających nas jeszcze bataliach, w walce z przeszkodami hamującymi nasz marsz naprzód — potrafimy wykrzesać entuzjazm i wolę zwycięstwa ożywiający masę narodu polskiego.

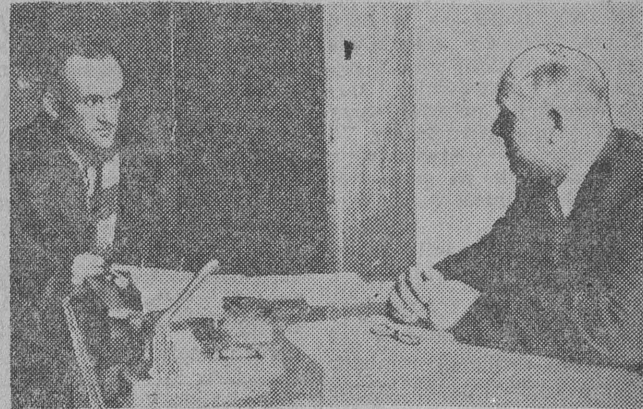
Czym jest nasz Front Narodowy? Przede wszystkim — najszerzym skupieniem Polaków, złączonych najbardziej podstawowymi, wspólnymi ideami — ideą walki o pokój, o rozwój i rozkwit Ojczyzny. Tak i tylko tak rozumie ideę Frontu Narodowego nasza partia, a realizacja tej linii w całej pełni obowiązuje wszystkich członków partii.

Pod przewodnictwem naszej partii, która ucieleśnia polityczne kierownictwo klasy robotniczej — skupia się w tym Frontie cały lud pracujący — robotnicy i chłopcy, inteligencja i młodzież, rzemieślnicy i gospodynie domowe. Mieszcza się w nim Polacy bez różnicy wyznania, wierzący i niewierzący, zwolennicy różnych poglądów. Obejmują oni partyjnych i bezpartyjnych, członków stronnictw politycznych i niezrzeszonych, organizacje masowe i ludzi niezorganizowanych.

Jest miejsce we Frontie Narodowym dla wszystkich tych, którzy stoją na gruncie władzy ludowej bez względu na to, jakimi drogami szli ku nam, z jakich wywodzi się środowisk społecznych i jakim dawniej holdowali poglądom. Jest miejsce dla wszystkich ludzi uczciwych, a wśród nich i takich, którzy mają jeszcze niejednokrotnie waha-

NASI KANDYDACI

Bolesław Chworelnik



„Tu pracuje brigada młodzieżowa im. Hanki Sawickiej” — widnieje napis na hali produkcyjnej zakładu „A” BZPW im. Sierżana. Wokół krosien uwijają się młode dziewczęta i chłopcy. Wszyscy pracują sumiennie, nikt się nie leni.

— W styczniu — opowiada majster tkacki tow. Chworelnik — powstała wśród nas myśl, by założyć brigadę młodzieżową. Nazwalimy ją imieniem Hanki Sawickiej.

Równocześnie z inicjatywy Bolesława Chworelnika młodzi tkacze i tkaczki utworzyli drugą brigadę młodzieżową im. Bolesława Bieruta. Sercem obu brigad jest tow. Chworelnik. Obie brigady przodują w zakładach.

Tow. Chworelnik aktywnie pracuje w organizacji zetem-powskiej. W marcu wstąpił do partii. Z wszystkich poleceń partyjnych wywiązuje się należycie.

Jako kandydat na radnego Miejskiej Rady Narodowej nie zawiedzie zaufania kolegów.

Zachariusz Szachowicz



Pamiętny był ten pogodny, letni ranek — 31 sierpnia 1944 roku. Jeszcze w nocy toczyły się zacięte boje o miasto. O świcie pojawił się już w mieście pierwsze patrole radzieckie.

Ocalała ludność tłumnie wyległa na ulice, by serdecznie witąć żołnierzy — oswobodzicieli.

Jednym z pierwszych, którzy już 3 września stanęli na posterunku normalnej pracy, pracy trudnej i mozolnej, często o suchym kawałku chleba, był technik budowlany Zachariusz Szachowicz z Bielska, człowiek, który od wielu lat mieszkał w tym mieście.

Okres dziesięciolecia jest dla niego okresem nieprze-

rwanej pracy w budownictwie. Początkowo jako kierownik budowy, następnie jako technik nadzoru, a obecnie jako dyrektor techniczny MPR-B — zawsze ma pełne ręce roboty.

Spalona przez hitlerowców Szkoła Ogólnokształcąca w Bielsku została czynem społecznym, którym kierował technik Szachowicz — odbudowana, podobnie jak szereg innych obiektów i mieszkań, zaraz w pierwszych latach po wojnie.

Ostatnie dwa lata przyniosły mieszkańcom powiatu jeszcze jedno osiągnięcie: piękną wystawę rolniczą, której urządzenie pod względem architektonicznym i budowę prowadził ten skromny, bezpartyjny, ale jakże oddany władzy ludowej człowiek.

Pracując od 1936 roku w budownictwie, technik Szachowicz nie tylko zdobył olbrzymie doświadczenie, ale i wielki autorytet wśród robotników, z którymi pracuje, jak i wśród mieszkańców miasta i powiatu.

Za jego owocną i wydajną pracę, za oddanie władzy ludowej i głębokie patriotyczne umiowanie Ojczyzny, za troskę o prostych ludzi, za jego ogromny wkład w pracę społeczną — związkowcy z Bielska wysunęli jego kandydaturę na radnego Wojewódzkiej Rady Narodowej.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Po zgonie A.J. Wyszyńskiego

NOWY JORK. — W dniu 23 bm. wszyscy członkowie delegacji polskiej na IX sesję ONZ i pracownicy stałej delegacji polskiej przy ONZ z ministrem Spraw Zagranicznych Stanisławem Skrzyszewskim na czele złożyli hołd pamięci A. J. Wyszyńskiego.

Członkowie delegacji polskiej pełnili wartę honorową przy zwłokach A. J. Wyszyńskiego. Pierwszą polską wartę honorową zaciągnęli ministrowie Spraw Zagranicznych Stanisław Skrzyszewski, stały delegat PRL przy ONZ Henryk Birecki, ambasador PRL w Stanach Zjednoczonych Józef Winiewicz i minister pełnomocny Juliusz Katz-Suchy.

NOWY JORK. — Na posiedzeniu wtorkowym Komisja Prawna Zgromadzenia NZ złożyła hołd pamięci A. J. Wyszyńskiego. W imieniu delegacji polskiej zabrał głos dr Katz-Suchy, dając wyraz uczuciom głębokiego żalu. Podkreślił on wielkie zasługi Zmarłego, jako męża stanu i bojownika o sprawę pokoju, jak również jego wybitny wkład do nauki prawa w ogóle i prawa międzynarodowego w szczególności.

Haniebny proces przeciwko KPD w Karlsruhe

BERLIN. — Jak donosi z Karlsruhe agencja ADN, przed Federalnym Trybunałem Konstytucyjnym rozpoczęła się na wniosek rządu Adenauera proces przeciwko Komunistycznej Partii Niemiec (KPD). Proces ten stanowi jaskrawe pogwałcenie konstytucji i jednocześnie atak na podstawowe prawa i swobody demokratyczne społeczeństwa zachodnio-niemieckiego. Uknute przez Adenauera plany delegacji KPD wywołały fale protestów w całym Niemczech zachodnich.

Rząd Adenauera reprezentuje w procesie sekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Ritter von Lex, który od 1934 r. pracował w hitlerowskim ministerstwie spraw wewnętrznych. Partii komunistycznej broni 8 adwokatów.

szczególności. Reprezentując narody radzieckie i wielkie państwa — oświadczył dr Katz-Suchy — A. J. Wyszyński walczył nieustannie o to, by zapewnić naszej organizacji autorytet i powagę, by uczynić z niej platformę współpracy międzynarodowej. Wszystkie swe zdolności mowy i uczonego, krytyka i polemisty poświęcił obronie sprawy pokoju i porozumienia.

„Przyspieszcie zwolnienie naszych bliskich“

Depesza rodzin uwieczonych marynarzy ze statku „Prezydent Gottwald“ do ONZ

WARSZAWA. — Rodziny marynarzy statku „Prezydent Gottwald“ przesyła na ręce sekretarza generalnego ONZ — Dag Hammarskjölda depeszę następującej treści:

— Sześć miesięcy minęło od czasu bezprawnego zatrzymania na wodach dalekowschodnich polskiego statku handlowego „Prezydent Gottwald“ w czasie odbywania przez niego pokojowego rejsu. Sześć miesięcy minęło od czasu uwiecznienia na wyspie Taiwan naszych mężów, ojców, synów, braci.

Od tego czasu bezskutecznie, pełni niepokoju oczekujemy na powrót drogiego nam osób.

Z opowiadań marynarzy statku „Praca“, którzy również zostali w podobnych okolicznościach uwiecznieni na Tajwanie, wiemy jakie metody moralnego i fizycznego terroru stosują czangkaiskowscy piraci na zlecenie swych amerykańskich protektorów wobec uwiecznionych, aby złamać ich wolę powrotu do Ojczyzny i rodzin. Wyobrażamy też sobie, jak uwiecznieni cierpią z powodu przymusowej rozłąki ze swymi rodzinami. My, rodziny uwiecznionych, zwracamy się po raz drugi do Organizacji Narodów Zjednoczonych z apelem — pomóżcie nam w naszej słusznej sprawie.

Przyspieszcie zwolnienie naszych bliskich i ich powrót do Ojczyzny. Wystąpcie w obronie gwałconych praw człowieka do wolności i osobistego szczęścia.

Szermiotek Zofia, Anksztuka-Genowefa, Drązkowski Władysław, Netkowska Salomea, Arczyńska Krystyna, Dolacińska Stefania, Nowak

Zaprzysiężenie nowego rządu NRD

BERLIN. — Jak donosi agencja ADN, premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohl przedstawił w dniu 22 listopada prezydentowi Wilhelmowi Pieckowi członków nowego rządu zatwierdzonego przez Izbę Ludową NRD.

Wilhelm Pieck przyjął przysięgę nowego rządu i życzył mu sukcesów w dziele realizacji programu rządowego.

Ze świata

NOWY JORK. Na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego NZ premier francuski Mendes - France wygłosił przemówienie, w którym przedstawił swe stanowisko w sprawie rozbrojenia, układów paryskich oraz rokowań z ZSRR.

Mówca stwierdził, że w czasie dyskusji nad rozbrojeniem nastąpiło pewne „zblizenie punktów widzenia“.

Mendes - France wiele uwagi poświęcił układom paryskim zmierzającym do remilitaryzacji odwołanych Niemiec zachodnich. Wypowiedział się on za szybką ratyfikacją tych układów i wyraził pogląd, iż rokowania z ZSRR powinny się rozpocząć dopiero po ratyfikacji wspomnianych wyżej układów. Równocześnie mówca wypowiedział się przeciwko propozycji radzieckiej przewołującej rozpatrzenie problemu bezpieczeństwa zbrojowego w Europie — przed ratyfikacją układów paryskich.

BERLIN. Według doniesień amerykańskiej agencji Associated Press, rząd polski zamierza sprowadzić w ciągu najbliższych trzech lat 300 tysięcy robotników włoskich do pracy w przemyśle zbrojeniowym.

NOWY JORK. W Petropolis koło Rio de Janeiro otwarta została w poniedziałek panamerykańska konferencja gospodarcza.

Za programem pokoju i szczęścia Polski wielkości i siły naszego narodu

Streszczenie przemówienia sekretarza KC PZPR tow. Edwarda Ochaba na plenarnym posiedzeniu Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego

Drodzy Przyjaciele!

W ciągu najbliższych dwóch tygodni dzielących nas od dnia wyborów setki tysięcy partyjnych i bezpartyjnych działaczy i agitatorów Frontu Narodowego będą brały udział w wyjątkowo ważnej i napiętej pracy politycznej.

Zadaniem terenowych komitetów Frontu Narodowego jest należyte przygotowanie do tej pracy ogromnej armii partyjnych i bezpartyjnych agitatorów i prelegentów, którzy będą rozmawiali z milionami wyborców we wszystkich środowiskach i skupieniach ludzi pracy. Ważnym zadaniem setek tysięcy naszych agitatorów jest wykorzystanie zebranych wyborczych dla wyjaśnienia milionom współobywateli słuszności polityki naszego rządu ludowego, wielkości i realności zadań sformułowanych przez program Frontu Narodowego, aktywnej roli mas w walce o realizację tych zadań.

Na podstawie informacji, które napływają do nas z różnych ośrodków w kraju możemy ocenić, że agitatorzy nasi na ogół nieźle są uzbrojeni w znajomość faktów, ilustrujących wielkie, historyczne osiągnięcia naszego narodu i przemówienie zmiany w sytuacji całego kraju. Wielu naszych agitatorów potrafi również ilustrować konkretnymi cyframi rozwój i dorobek miasta, powiatu, czy regionu w którym pracuje, wskazując na fakty, które każdy wyborca może niejako namacalnie sprawdzić i skontrolować. Często jednak zdarza się, że w pracy agitacyjnej i propagandowej działacze Frontu Narodowego nie mają wyjątkowo mówią o naszych sukcesach i osiągnięciach, a przesłuszają się nad różnymi trudnościami, których przecież nie brak w życiu naszego społeczeństwa. Mamy prawo z dumą mówić o historycznych zdobyczach i osiągnięciach naszego narodu, ale równocześnie winniśmy pamiętać, że nie brak trosk i kłopotów ani władzy ludowej, ani szerokim rzeszom ludu pracującego. Gdybyśmy podkreślali tylko osiągnięcia, a przemilczali kłopoty i troski, które są codziennym towarzyszem człowieka pracy, to słowa nasze nie znalazłyby pełnego oddźwięku wśród milionów robotników i chłopów, a nam przecież chodzi o przekonanie każdego uczciwego człowieka w Polsce, że droga, po której kroczy naród pod kierownictwem rządu ludowego prowadzi do siły i szczęścia Polski, że program, który wysuwa Front Narodowy jest słuszny i może być w pełni urzeczywistniony poprzez zgodny wysiłek całego społeczeństwa, pod kierownictwem klasy robotniczej i jej zabartowanej w bojach partii.

Obowiązkiem terenowych komitetów Frontu Narodowego jest okazanie wszechstronnej pomocy naszym agitatorom, aby uzbudzić ich w argumenty wyjaśniające charakter trudności jakie przeżywamy w związku z szybkim tempem rozwoju naszego kraju, uzbudzić ich w argumenty i znajomość faktów wyjaśniających, że droga, po której idziemy jest słuszna i jedynie prowadząca do celu, że zjednoczeni we Frontie Narodowym mamy dość siły i środków, aby liczne trudności piętrzące się na naszej drodze przełamać.

Obowiązkiem terenowych komitetów Frontu Narodowego jest okazanie wszechstronnej pomocy naszym agitatorom, aby uzbudzić ich w argumenty wyjaśniające charakter trudności jakie przeżywamy w związku z szybkim tempem rozwoju naszego kraju, uzbudzić ich w argumenty i znajomość faktów wyjaśniających, że droga, po której idziemy jest słuszna i jedynie prowadząca do celu, że zjednoczeni we Frontie Narodowym mamy dość siły i środków, aby liczne trudności piętrzące się na naszej drodze przełamać.

Obowiązkiem terenowych komitetów Frontu Narodowego jest okazanie wszechstronnej pomocy naszym agitatorom, aby uzbudzić ich w argumenty wyjaśniające charakter trudności jakie przeżywamy w związku z szybkim tempem rozwoju naszego kraju, uzbudzić ich w argumenty i znajomość faktów wyjaśniających, że droga, po której idziemy jest słuszna i jedynie prowadząca do celu, że zjednoczeni we Frontie Narodowym mamy dość siły i środków, aby liczne trudności piętrzące się na naszej drodze przełamać.

Obowiązkiem terenowych komitetów Frontu Narodowego jest okazanie wszechstronnej pomocy naszym agitatorom, aby uzbudzić ich w argumenty wyjaśniające charakter trudności jakie przeżywamy w związku z szybkim tempem rozwoju naszego kraju, uzbudzić ich w argumenty i znajomość faktów wyjaśniających, że droga, po której idziemy jest słuszna i jedynie prowadząca do celu, że zjednoczeni we Frontie Narodowym mamy dość siły i środków, aby liczne trudności piętrzące się na naszej drodze przełamać.

Obowiązkiem terenowych komitetów Frontu Narodowego jest okazanie wszechstronnej pomocy naszym agitatorom, aby uzbudzić ich w argumenty wyjaśniające charakter trudności jakie przeżywamy w związku z szybkim tempem rozwoju naszego kraju, uzbudzić ich w argumenty i znajomość faktów wyjaśniających, że droga, po której idziemy jest słuszna i jedynie prowadząca do celu, że zjednoczeni we Frontie Narodowym mamy dość siły i środków, aby liczne trudności piętrzące się na naszej drodze przełamać.

Obowiązkiem terenowych komitetów Frontu Narodowego jest okazanie wszechstronnej pomocy naszym agitatorom, aby uzbudzić ich w argumenty wyjaśniające charakter trudności jakie przeżywamy w związku z szybkim tempem rozwoju naszego kraju, uzbudzić ich w argumenty i znajomość faktów wyjaśniających, że droga, po której idziemy jest słuszna i jedynie prowadząca do celu, że zjednoczeni we Frontie Narodowym mamy dość siły i środków, aby liczne trudności piętrzące się na naszej drodze przełamać.

Obowiązkiem terenowych komitetów Frontu Narodowego jest okazanie wszechstronnej pomocy naszym agitatorom, aby uzbudzić ich w argumenty wyjaśniające charakter trudności jakie przeżywamy w związku z szybkim tempem rozwoju naszego kraju, uzbudzić ich w argumenty i znajomość faktów wyjaśniających, że droga, po której idziemy jest słuszna i jedynie prowadząca do celu, że zjednoczeni we Frontie Narodowym mamy dość siły i środków, aby liczne trudności piętrzące się na naszej drodze przełamać.

żyliśmy pod batem kapitalistycznym, dzisiaj żyjemy w wolności, dawniej pracowaliśmy na pasyżyty i wyzyskiwaczy, dzisiaj pracujemy sami dla siebie, dawniej masy ludowe żyły w najcięższych niedostatku, a głód był częstym gościem w izbach robotniczych i chatach chłopskich, dziś dzieci robotnicze i chłopskie nie wiedzą co to głód. Przepędziliśmy ciemności i wyzyskiwaczy, podnieśliśmy stopę życiową szerokich mas, ale trudno byłoby powiedzieć, że żyjemy już dziś w dostatku. W wielu rodzinach robotniczych, chłopskich i pracowniczych nie łatwo jest jeszcze znaleźć koniec z końcem i o tych materialnych troskach człowieka pracy winni pamiętać nasi agitatorzy i prelegenci, aby nie ograniczać się tylko do mówienia o sukcesach i osiągnięciach, aby nie malować w różowym kolorze naszego życia, aby kłaść nacisk na to, że wola rządu ludowego, wola partii robotniczej, wola Frontu Narodowego jest systematyczne podnoszenie stopy życiowej szerokich mas, realizowanie hasła II Zjazdu PZPR poprzez coraz lepsze zorganizowanie pracy milionów ludzi w przemyśle, w rolnictwie, w komunikacji, na każdym odcinku naszej gospodarki narodowej.

KRYTYKA POMOŻE NAM W WALCE Z BIUROKRACJĄ

Należy uważnie przysłuchiwać się głosom wyborców, którzy krytykują błędy, jakie popełniamy, zaniedbania, do których dopuszczamy, należy wykorzystywać krytyczne uwagi robotników i chłopów, ażeby szybciej likwidować braki, naprawiać błędy, przewyżczać zaniedbania i stwarzać warunki dla systematycznego podnoszenia dochodu narodowego i dobrobytu szerokich mas. Każdy agitator i działacz Frontu Narodowego winien przed wystąpieniem wobec mas zastanowić się, w jakim środowisku będzie przemawiał, jakie są konkretne bolączki danego terenu, jakie troski w tym terenie szczególnie ludziom dopiekają, jak te bolączki i trudności należy przewyżczać.

Obok takich wielkich, ogólnonarodowych zadań naszych, jak np. walka o podniesienie produkcji, zwłaszcza produkcji rolnej, ludzie pracy troszczą się o rozwiązanie różnych konkretnych zadań terenowych np. o usunięcie trudności wynikających z wypaczeń biurokratycznych w działalności naszego aparatu państwowego, a zwłaszcza aparatu rad narodowych. Nieraz z oburzeniem mówią obywatele o tym, jak ciężko załatwiać w naszych urzędach taką czy inną sprawę, jak odsyła się obywatela od Annasza do Kaifasza, jak bezdusznie odnoszą się niektórzy pracownicy rad narodowych do potrzeb i życzeń obywateli. Ludzie ze słusznym oburzeniem mówią o częstych jeszcze faktach nienależytego wykorzystywania lub nawet marnotrawstwa środków publicznych np. przez nieudolne wykonywanie remontów mieszkaniowych, czy o rażących niedomaganiach w innych działach gospodarki komunalnej.

NIE UNIKAJ TEMATÓW „DRAŻLIWYCH“

Sytuacja mieszkaniowa w naszym kraju jest wciąż jesz-

cze bardzo trudna i mimo poważnego wzrostu budownictwa mieszkaniowego nie potrafiłmy jeszcze setkom tysięcy ludzi zabezpieczyć znośnych warunków mieszkaniowych. Tym bardziej boleśnie odczuwają ludzie pracy wszelkie marnotrawstwo w gospodarce mieszkaniowej. Nasz agitator nie może uchylać się od rozmów na tego rodzaju „drażliwe“ tematy, ale winien być z góry przygotowany na takie rozmowy, aby umiał wskazać przyczyny ogromnych trudności obywateli na drodze do rozwiązania problemu mieszkaniowego, trudności, których rząd nasz nie potrafi przewyżczyć za jednym zamachem, ani w tym roku, ani w roku przyszłym. Problem mieszkaniowy w Polsce może być rozwiązany tylko na przestrzeni szeregu lat przy nieustannym planowaniu wysiłku całego społeczeństwa poprzez systematyczny wzrost budownictwa mieszkaniowego, wzrost produkcji materiałów budowlanych i sprzętu budowlanego, poprzez wzrost dochodu narodowego i należyte gospodarowanie miliardami asygnowanymi przez rząd na budowę nowych i remont starych mieszkań. Nie tylko od robotników i techników przemysłu budowlanego, ale również od kontroli i aktywności szerokich mas zależy właściwe i oszczędne wykorzystanie ogromnych funduszy asygnowanych przez rząd na złagodzenie sytuacji mieszkaniowej. Niemalże zadania w tym zakresie spadają na rady narodowe. W toku kampanii wyborczej należy przypominać wyborcom, że te rady narodowe, nad których składem i pracą dziś dyskutujemy, będą jutro w znacznym stopniu wpływać na właściwe lub niewłaściwe wykorzystanie środków przeznaczonych na budowę i remonty mieszkań oraz na realizację wielu innych punktów programu Frontu Narodowego.

W toku kampanii wyborczej winniśmy przypominać, że zadaniem Komitetów Frontu Narodowego i zadaniem wszystkich uczciwych obywateli Rzeczypospolitej jest okazanie wszechstronnej pomocy w usprawnianiu i ulepszeniu pracy rad narodowych, w zwalczaniu schrańczeń i wypaczeń biurokratycznych, w oszczędnym gospodarowaniu groszem publicznym, w należytych wypełnianiu obowiązków rad narodowych wobec mas.

Szczególną uwagę winny komitety Frontu Narodowego zwrócić na pracę z kandydatami wysuniętymi do rad narodowych. Będą oni wraz z naszymi agitatorami rozmawiali z milionami wyborców. Około 230 tysięcy kandydatów na radnych i zastępców radnych wysunęły komitety Frontu Narodowego do rad narodowych wszystkich szczebli. Większość wśród tych kandydatów stanowią działacze Frontu Narodowego, którzy poprzednio nie wchodził w skład rad narodowych, ale mają autorytet wśród mas zdobyty swą wieloletnią pracą, mają głęboki związek z masami i głęboko odczuwają bolączki i postulaty mas. Komitety Frontu Narodowego powinny zarówno w toku kampanii wyborczej jak i po jej zakończeniu opiekować się swymi kandydatami, okazywać im pomoc w wypełnianiu ciężkich i trudnych zadań, jakie spadają na radnych, w walce o realizację tych konkretnych progra-

(Ciąg dalszy na str. 3)

Szerokim frontem

(Ciąg dalszy ze str. 1)

każdy człowiek może mieć dziś w naszym kraju na własne losy.

Chodzi o to, by każdy obywatel zrozumiał, jaki jest sens walki o zbiorowe bezpieczeństwo, toczoną obecnie przez wszystkie kraje obozu pokoju; by widział, choćby w ostrym kontraście wypadków ostatnich tygodni — jak ciemne moce zwolenników agresji forsują remilitaryzację Niemiec zachodnich, wskrzyszając za Łabą nowy Wehrmacht w 10 zaledwie lat po rozgromieniu starego — a jak nasz obóz — Związek Radziecki, Polska i inne kraje pokoju i socjalizmu — uporczywie walczą przeciwko dziełu Europy na bloki wojenne, o pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego, o bezpieczeństwo dla wszystkich krajów Europy, bez względu na ich ustrój.

Chodzi o to, by wytłumaczyć każdemu obywatelowi Polski Ludowej, jak ściśle walka ta, której ostatnim etapem jest radziecka propozycja zwolnienia ośrodków europejskiej konferencji do Paryża lub Moskwy — związana jest z naszym codziennym życiem.

Chodzi o to, by wyjaśnić i przekonać każdego Polaka z jakich pozycji my prowadzimy tę walkę o pokój: z pozycji państwa niepomierne silniejszego niż kiedykolwiek w historii — i dzięki bratnim soюзom i dzięki naszej własnej, twórczej pracy, która w krótkim okresie 10-lecia wywyższa nas do rzędu przodujących w Europie krajów.

Zadania komitetów Frontu Narodowego nie ograniczają się jednak do kampanii wyborczej i nie kończą się na niej. Nasze platformy wyborcze — w przeciwieństwie do demagogicznych obietnic, tak typowych dla kapitalistycznego jarmarku wyborczego — są całkowicie realne. Po to jednak, by zostały one urzeczywistnione niezbędny jest stały współdział mas, i stała kontrola mas, bo

takie już jest prawo naszego ustroju, że ludzie pracy sami tworzą swoją przyszłość.

Nie mogą więc KFN zaspokoić założeń kampanii wyborczej, jak się to działo dawniej; trzeba, żeby były stałą i ciągłą więzią między nowo wybranymi organami władzy, a rzeszami wyborców, by w imieniu tych wyborców pomagali radom narodowym i obserwowali ich pracę. W szczególności powinny KFN stanowić forum działalności tych wszystkich niezorganizowanych i niezrzeszonych, w których tkwi niezmierzony rezerwuare energii, entuzjazmu i woli do pracy społecznej — tych wszystkich Judymów, którym życie wydaje się niepełne, jeśli części jego nie poświęca innym. Uruchomić te rezerwy, rzucić je do wielostronnej batalii toczącej się w naszym kraju przeciwko trudnościom i przeszkodom, przeciwko przeżytkom kapitalizmu i kłopotom dnia dzisiejszego, przeciwko istniejącej jeszcze tu i ówdzie ciemności i kulturalnym białym plamom — oto szerokie i wdzięczne, a zarazem stałe pole działalności komitetów FN.

Posiedzenie Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, przemówienia Bolesława Bieruta, referat Stefana Ignara oraz dyskusja, dały wiele cennego materiału dla działaczy i aktywistów KFN wszystkich szczebli. Teraz chodzi o to, by wnioski z tej dyskusji przetworzyć w czyn — przede wszystkim w toku obecnej kampanii wyborczej, następnie zaś w stałej, systematycznej pracy. Wtedy wielka idea Frontu Narodowego, która już zdobyła przytaczającą większość społeczeństwa znajdzie konkretny wyraz w formach organizacyjnych, dających możliwość czynnej, twórczej pracy każdemu, komu na sercu leży rozkwit i bezpieczeństwo Ojczyzny, dobrobyt ludzi pracy, szczęście człowieka.

(Skrót artykułu „Trybuny Ludu“)

Trzeba umieć widzieć

To sprawa nas samych

— Bo, mówię panu, na wszystko musi być czas. To przez to szybkościowe budowanie są takie spartaczane mieszkania. — Ale? Co ma piernik do wiatraka... — A ja mówię, że tylko przez to tempo... (Fragment rozmowy w jednym z zakładów fryzjerskich w Białymstoku).

Ano, porozmawiajmy, nieznajomy znowo tajemniczym źródła braków w budownictwie mieszkaniowym. Odpowiedzmy sobie, czy rzeczywiście to „tempo” obniża jakość oddawanych do użytku izb mieszkalnych, czy też inne są przyczyny braków.

A może lepiej na początku rozmowy oddajmy głos ludziom, którzy w tej sprawie są najbardziej kompetentni — pracownikom białostockiego Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego.

— Jak długo stawiamy dom? Przecież nie sześć miesięcy. Na przykład budowę bloku mieszkalnego nr 177 B w Białymstoku, obok gmachu Banku, rozpoczęliśmy 15 maja bieżącego roku, a zakończymy za kilka dni.

— Czym tłumaczyć tak szybką budowę? Wydaje się to aż zbyt jasne dla każdego. Po pierwsze — sama istota naszego budownictwa, jego celem i zadaniami. Budujemy przecież dla siebie. Po drugie — potrzebami społeczeństwa. Po trzecie — wielkimi naszymi możliwościami. Dysponujemy nowoczesnymi maszynami, sprzętem i prefabrykatami, budujemy na podstawie harmonogramów, załogi biorą udział we współzawodnictwie socjalistycznym i pracują produkcyjnymi metodami. Gdy przed wojną murarz postawił w ciągu 8 godzin 0,75 metra sześciennego muru, to dzisiaj, dzięki postępowi technicznemu, produkcyjnym metodom pracy, wyższym kwalifikacjom stawia średnio 3,5 metrów sześciennych muru.

— W żadnym wypadku więc na braki nie ma wpływu szybkie budownictwo, możliwe właśnie na skutek wymienionych czynników. Zła jakość robót ma inne źródła. Często w źle opracowanej dokumentacji projektowo-kosztorysowej, skutkiem czego musimy dokonywać różnego rodzaju przeróbki, spowodowane błędami lub poprawkami z niesumienności niektórych robotników, majstrów i kierowników budów, w złych jakościowo prefabrykatkach, instalacjach czy okucach budowlanych, jakie otrzymujemy.

Tow. Jan Andrzejewski

główny inżynier ZBM

— Moim zdaniem, to wygład i jakość mieszkania przede wszystkim zależy od tego, kto je budował. Jak człowiek jest solidny, to wykonana swoją robotą na cacko, a jak sam siebie nie szanuje, to spartoli, choćby miał najlepsze materiały.

Marian Sztachelski

murarz z bud. 28 ul. Stalina w Białymstoku

— Na mojej budowie pracowały dwie brygady tynkarskie. Pierwsza brygada wykonała swoje tynki na piętkę, a druga na niedostateczną. Uważam więc, że o jakości robót decyduje świadomość wykonawcy i stała, wnikliwa kontrola pracy załóg.

— Duży wpływ na zapewnienie wysokiej jakości robót ma także dokumentacja projektowo-kosztorysowa, która niestety w większości wypadków nie jest pełna, a poza tym posiada wiele błędów technicznych. W konsekwencji zmuszeni jesteśmy dokonywać przeróbek obniżając tym samym jakość robót i zwiększając koszty budowy.

Inż. SolarSKI

kierownik budowy 177 w Białymstoku

— Popatrzcie obywatelu na te tynki. Szlifowo-cykinowana zaprawa. Trudna robota, ale nie przechwalając się, dobra. Do moich tynków nigdy nikt nie ma zarzutów. Ale

człowiek się stara... Kieruję się przysłowiem, nie czyni drugiemu, co tobie nie miłe.

Józef Ulidowicz

brygadziści tynkarski

Tak mówią budowniczowie naszych nowych osiedli mieszkaniowych, ludzie, którzy według was, nieznajomy mal-kontencie, budują... za szybko. Ich jednak zdaniem zła jakość wypływa z innego źródła. Opadający tynk, krzywa podłoga czy niedomykające się drzwi świadczą o braku dbałości za wykonywaną pracę tych ludzi, którzy zrobili te braki. Dla przykładu. Przy budowie domu mieszkalnego 134/5 w Hajnówce nie wykonano izolacji pionowej fundamentów przed ich zasypaniem, wskutek czego przed oddaniem budynku do użytku ta partia murów musiała być odkopana i ponownie zasypana. Na budowie 14, osiedle ZOR w Białymstoku, brygada ob. Luksa wykonała izolację poziomą murów ponad stropami piwnicznymi. Biuro Zakładów Produkcji Pomocniczej — stolarnia do niedawna dostarczała na budowy drzwi ażurowe nie impregnowane.

Takich przykładów niechlujstwa można by przytoczyć więcej. Wszystkie one wskazują na brak robót, którzy swą partacką robotą zatruwają ludziom życie. W tym właśnie ma się rzecz cała — zła jakość niektórych izb mieszkalnych — na widok których ogarnia nas szewska pasja.

CO DAJE WYSOKĄ JAKOŚĆ BUDOWNICTWA?

Widzimy więc do czego prowadzi brak dbałości o jakość budownictwa. Prowadzi w prostej linii do braków w budowie. Ale czy tylko? Nie. Powoduje zarazem niszczenie materiałów i surowców. Znowu damy przykład. W białostockim budownictwie mieszkaniowym częste są wypadki, że szkli się budynki przed zakończeniem innych robót. Rezultat? Operację tę trzeba jeszcze raz powtarzać. Jasne więc jest, że marnotrawstwo jest wodą na młyn wzrostu kosztów własnych.

A co daje wysoka jakość budownictwa? Pozwala ona budować szybciej, taniej, a zatem i więcej. Rzecz zrozumiała bowiem, że przy brakówstwie m. in. zachodzi konieczność usuwania wykrytych wad, usterek i niedociągnięć. Pochłania to wiele czasu, a samą robotą obciąża się robotników, następują zahamowania w cyklu produkcyjnym.

Inna natomiast jest sytuacja, gdy zwalczamy brakówstwo, gdy walczymy o wysoką jakość oddawanych do użytku mieszkań. Budując lepiej, budujemy taniej, stwarzamy warunki dla dalszego rozszerzania naszego budownictwa, dla wydatnego wzmocnienia tempa, które tak się nie podoba naszym wrogom i które z różnych przyczyn powoduje u wielu błędne do-ciekania źródeł złej jakości.

Nie ulega także wątpliwości, że ładne, dobrze wybudowane mieszkanie daje nam zadowolenie, polepsza nasze warunki życiowe. Również sam wykonawca z dobrej roboty ma korzyści. Nie tylko, że nie traci czasu na dokonywanie poprawek, za co oczywiście nie należy mu się zapłata, ale solidnie wykonując robotę może więcej jej wykonać i więcej dzięki temu zarobić. I — rzecz oczywista — wykonując robotę bez usterek obniża koszty budownictwa — doniosły warunek szybszej poprawy bytu swojej rodziny i wszystkich ludzi pracy.

Jakie oszczędności płyną z wysokiej jakości robót budowlanych mówią m. in. następujące stwierdzenia. Mury

wykonane prosto pochłaniają mniej zaprawy, gdyż nie trzeba wiele dawać, gdy są odchYLENIA, skracają czas pracy i zmniejszają wysiłek tynkarzy. Dobrze wykonane tynki przynoszą oszczędność materiałów i ułatwiają pracę malarzom.

Sprawa wysokiej jakości robót budowlanych jest więc sprawą każdego robotnika — murarza, tynkarza, stolarza, cieśli, malarza, elektryka, instalatora — każdego majstra, technika, inżyniera, kierownika budowy.

Odpowiadając na nasze pytanie wykonawcy skarżyli się na złą dokumentację. Niestety, jest to prawda. Każdy błąd w dokumentacji powoduje trudności w prowadzeniu budowy, stratę czasu i zwiększone koszty. I nasi projektanci z „Miastoprojektu” rozumiejąc, jak ważną sprawą jest dokładne wykonanie dokumentacji technicznej, powinni docenić znaczenie inicjatywy tow. Saja zobowiązując się — „nie wypuszczamy projektów mogących stwarzać trudności na budowie”.

Program wyborczy Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego mówi: „Od 1949 roku oddano do użytku 3.475 izb mieszkalnych. A do końca Sześciolatki cyfra ta wzrośnie jeszcze o 1.500”.

Tak. Będziemy budowali coraz piękniejsze osiedla mieszkaniowe, coraz więcej domów, na które czekają ludzie pracy. Nie zmniejszamy tempa naszego budownictwa, które jest naszą chlubą, które jest dobitnym dowodem wyższości naszego ustroju nad zgnitym, nekany kryzysami ustrojem kapitalistycznym.

I będziemy budowali coraz lepiej i taniej. Z roku na rok rośnie liczba przedowników pracy polepszających jakość budownictwa mieszkaniowego, prostych, oddanych budownictwu socjalistycznemu ludzi, którzy wynikami swej pracy uczą patrzeć i rozumieć, w czym ma się rzecz cała.

RYSZARD KLIMASZEWSKI

Dokończenie

(Ciąg dalszy ze str. 2)

mów, które dziś w toku kampanii wyborczej omawiamy z milionami wyborców, a jutro będziemy zgodnie z wolą wyborców realizować.

PRACA KOMITETÓW FRONTU NARODOWEGO NIE KOŃCZY SIĘ PO WYBORACH

Najbliższe dni należy wykorzystać dla skontrolowania pracy terenowych komitetów Frontu Narodowego i dopomożenia tym komitetom w zacieśnieniu więzi z milionami wyborców, w podniesieniu pracy politycznej komitetów na wyższy poziom, w ugruntowaniu ich autorytetu wśród mas.

W toku kampanii wyborczej powołaliśmy komitety Frontu Narodowego we wszystkich nowych gromadach, ożywiłszy lub powołaliśmy na nowo tysiące komitetów Frontu Narodowego w osiedlach, miasteczkach, w blokach mieszkalnych, w zakładach pracy, odnowiliśmy i uzupełniliśmy skład miejskich, powiatowych i wojewódzkich komitetów Frontu Narodowego. Dotychczasowy przebieg kampanii wyborczej jeszcze raz wykazał jak wielką siłę i znaczenie mają komitety Frontu Narodowego. Byłoby źle, gdyby po wyborach te komitety zaczęły się nam rozpylić, gdybyśmy nie przeciwstawili się krzącącym tu i ówdzie teoryjom, że głównym zadaniem komitetów Frontu Narodowego jest przygotowanie wyborów, a potem już same rady narodowe dadzą sobie radę bez komitetów.

Należy pamiętać, że komitety Frontu Narodowego

Nasze uwagi do dalszej pracy rad narodowych

Likwidując kulackie kręactwa i uświadamiając ludzi

pomóc w rozwoju wsi

W naszej wsi, w Jeslonowej Dolinie (pow. sokólski), kulacy panoszyli się prawie bezkarnie aż do chwili obecnej, do samego przedwyborczego okresu. Soltysem był u nas ich poplecznik Kazimierz Pleciul, który wcale nie stał za biedniejszy, niż w ogóle zaniedbywał swoje obowiązki. W ostrej walce z kulakami wybraliśmy przed kilkoma tygodniami nowego soltysa i również swoich małorolnych i średniaków wybraliśmy do Gromadzkiego Komitetu Frontu Narodowego w Janowie.

Kulacy z naszej wsi zrobili wiele szkody naszemu ludowemu państwu i pracującym chłopom. Sabotowanie obowiązków dostaw było na porządku dziennym. Jeszcze dotychczas Kazimierz Jaro-szewicz zalega ze sprzedażą 529 kg zboża, Karol i Stanisław Redeki — 476 kg zboża i 230 kg ziemniaków, Florian Zalewski — 662 kg zboża i 340 kg ziemniaków.

Kiedy wszyscy ludzie w całym kraju wzięli swoje siły do walki o zlikwidowanie odłogów, kulacy w naszej wsi starają się natworzyć nowych odłogów, by w ten sposób hamować rozwój naszego rolnictwa.

Weźmy na przykład takiego Kazimierza Jaroszewicza. Jak przed wojną, kiedy bezrobocie pozwalało mu zatrudniać za marne grosze parobków, obrabiał nimi swoją kolonię i swego kuzyna Kretowicza. Teraz, kiedy w miastach i PGR-ach jest dosyć roboty, taki Kazimierz Jaroszewicz sam pracować nie bardzo chce i porzuca ziemię, zostawia odłogi. A zaraz jakiś kulacki poplecznik idzie do gminy i uprawia ziemię bierze „z zagospodarowania”, by przez trzy lata okradać nasze państwo z planowego skupu zboża, mięsa, ziemniaków i mleka. Jest to

nic innego jak zwykły wyzysk kulacki i przyszła rada gromadzka nie może na to pozwolić, aby kulacy fabrykowali nowe odłogi.

Inną formą kulackiego kręactwa w naszej wsi jest fikcyjny podział ziemi. Kulacy w naszej wsi robią to bardzo chytrze. Organizują sztucznie nieporozumienia rodzinne, jak np. Kazimierz Pleciul z bratem Apolinarem, podają sobie wzajemnie do sądu, by tym sposobem zamaskować fikcyjny podział gruntów.

Gminna Rada Narodowa w Janowie nie potrafiła dotychczas przeciwstawić się w pełni kulackiemu wyzyskowi ukrytemu w odłogach i przy wypożyczaniu maszyn, bo nie znała dobrze każdego gospodarstwa. Wprawdzie zorganizowano pomoc sąsiedzką, ale tylko jednej Marii Bolesłowej, i to zasadniczo pomagali jej średniacy. Natomiast duże maszyny rolnicze, żniwarki, młocarnie — „damfy” wypożyczają kulacy za lichwiarską zapłatę, albo na odrobek. Istnieje przecież GOM, który powinien również gospodarować i maszynami prywatnymi, ale w na-

szej Jeslonowej Dolinie tej działalności GOM-u nie wi-dać.

Gromadzka rada narodowa, która powstała w Janowie, powinna zwrócić baczną uwagę na to co się dzieje w naszej wsi, i przy pomocy biedoty i uczciwych chłopów ukrócić kulackie kręactwa.

Są również w naszej wsi niektórzy gospodarze małorolni i średniacy, którzy nie rozumieją wielu zasadniczych rzeczy. Na przykład są tacy, którzy nie rozumieją, że aby zbudować most na drodze Jeslonowa Dolina — Wyłudek, potrzebne są państwowe pieniądze, a pieniądze te można otrzymać tylko z podatków. I dlatego, aby przyspieszyć budowę mostu, którego chłop domaga się, trzeba przyspieszyć też pełne rozliczenie się z państwem, dostarczyć państwu możliwości do budowy mostów, dróg, domów i przemysłowych obiektów. Obok różnych gospodarczych spraw przyszła gromadzka rada powinna lepiej zająć się uświadomieniem takich gospodarzy.

WACŁAW JASIEŁUK
Jeslonowa Dolina
powiat sokólski

Sprawy naszej dzielnicy

W naszej dzielnicy Doj-lidy, zamieszkałej przeważnie przez robotników z Fabryki Sklejek, jest jeszcze wiele spraw, które wymagają rozpatrzenia przez przyszłą Miejską Radę Narodową no i koniecznie załatwienia. Taką najpilniejszą sprawą jest zorganizowanie złobka w tej dzielnicy. W naszej Fabryce Sklejek pracuje sporo kobiet mających małe dzieci, które przez wiele godzin pozostają bez opieki.

Często się zdarza, że właśnie z tego powodu kobiety rezygnują z pracy. Tak na przykład było z dobrą robot-

nicą Fajferową, która prze-stała pracować w fabryce, gdy przyszło na świat dziecko, dlatego, że nie miała go przy kim zostawić.

Inna sprawa to brak szkoły podstawowej w pobliżu. Najbliższe szkoły, do których uczęszczają dzieci mieszkające w Dojlidach mieszczą się przy ul. Nowowarszawskiej i Gdańskiej. Najgorzej jest zimą, gdy dzieci muszą wracać późnym wieczorem po skończonej nauce do domów, oddalonych o przeszło trzy kilometry.

Dużo też do życzenia pozostawia zaopatrzenie sklepów, gdzie nie zawsze jest różnorodny asortyment plecywa czy wędlin. Wydział Handlu MRN powinien zorganizować w naszej dzielnicy taki sklep, w którym można by było zaopatrzyć się w artykuły i tekstylne, i piśmienne, i gospodarstwa domowego.

Nowa rada narodowa powinna też zatroszczyć się o oświetlenie wielu ulic w Dojlidach i w parku mieszkającym się obok fabryki, przez który wracają z pracy robotnicy mieszkający w Dojlidach Fabrycznych. Warto też byłoby, aby na wiosnę park ten ogrodzono. Ale zanim to nastąpi, rada narodowa powinna zalecić Miejskiej Komendzie MO, aby ta rozstrzygnęła większą opiekę nad dzielnicą Dojldy, ze względu na występujące tu często wy-bryki chuligańskie.

I jeszcze jedna wciąć aktualna sprawa naszego miasta, no i naszej dzielnicy. To jest właśnie sprawa komunikacji. Samochody kursujące na linii Dworzec — Dojldy kursują nieregularnie, z dużymi opóźnieniami. I robotnicy Fabryki Sklejek mieszkający w innych dzielnicach bardzo często muszą chodzić do pracy pieszo.

Chętnie widzielibyśmy też w Dojlidach bibliotekę i czytelnię, gdzie można byłoby wypożyczyć i przeczytać dobrą książkę.

Jak widać więc, w dzielnicy Dojldy jest wiele bolączek, które wspólnie z nową radą narodową usuniemy. Bo nasza załoga chętnie pomoże czynnemu społecznemu w każdym takim poczynaniu radę narodową.

HALINA BOLTRUCZYK
robotnica Fabryki Sklejek
w Białymstoku

przemówienia tow. Ochaba

mogą i winny być niezastąpionym łącznikiem między aparatem państwowym i najszerszymi masami. Mogą i winny być terenem, gdzie spotykają się na płaszczyźnie równości partyni i bezpartyni działacze Frontu Narodowego zjednoczeni wspólną patriotyczną troską o pełną realizację wielkiego programu Frontu Narodowego. Komitety Frontu Narodowego mogą i winny stanowić w jeszcze szerszym zakresie niż dotychczas najlepszą arenę społecznej pracy selek tysięcy bezpartyjnych patriotów, których aktywność i znaczenie dzisiaj jasno widzimy w toku kampanii wyborczej, a często nie umiemy ich uaktywniać jako pełnowartościowych działaczy społecznych w okresie codziennej pracy po zakończeniu wielkich kampanii.

Pamiętając o tych zadaniach komitetów Frontu Narodowego powinniśmy już dziś myśleć o rozwinieciu wyborczej pracy tych komitetów. Po piątym grudnia komitety te powinny działać nadal, pomagając radom narodowym, jednocząc partyjnych i bezpartyjnych w służbie dla dobra narodu, ułatwiając bezpartyjnym szerszy niż dotąd udział we wszystkich dziedzinach budownictwa socjalistycznego, w życiu politycznym, w kształtowaniu losów naszej Ojczyzny.

W ciągu najbliższych dni komitety Frontu Narodowego nleważniwie skupiają swą uwagę na zadaniach związanych w należyty sposób zorganizowaniem wyborów w dniu 5 grudnia. Obowiązkiem naszym jest zrobić wszystko co należy, aby i od strony orga-

nizacyjno-technicznej w oparciu o naszą pracę polityczną zabezpieczyć masowy, powszechny udział wszystkich obywateli w akcie wyborczym. Należy również podkreślić, że komitety Frontu Narodowego powinny zabezpieczyć przestrzeganie tajności wyborów zgodnie z przepisami Ordynacji Wyborczej.

NIE ZAPOMINAC O WROGU

Pamiętamy, że kampania wyborcza toczy się w warunkach ostrej walki klasowej. Są jeszcze w Polsce ludzie, którzy żyli z pracy innych ludzi, żyli z wyzysku i nie mogą pogodzić się z naszym ustrojem, likwidującym pasożytnictwo i wyzysk. Nie należy zapominać o wrogu klasowym, ale jesteśmy głocho-kami przekonani, że Front Narodowy w Polsce, kierowany przez potężną i zahartowaną w bojach Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą ma wszystkie warunki po temu, aby izolować politycznie wroga klasowego i zmobilizować wszystkich uczciwych ludzi w Polsce wokół naszego programu zarówno w dniu wyborów jak i w dalszym okresie pracy i służby dla Polski. Nie ulega dla nas wątpliwości, że ogromna, przynajmniej większość obywateli polskich, śmiało może powiedzieć, cały nasz naród będzie w dniu 5 grudnia głosować za programem Frontu Narodowego, za kandydatami zgłoszonymi przez Front Narodowy, za programem pokoju i szczęścia Polski, wielkością i siłą naszego narodu, za naszym dziełem budownictwa socjalistycznym, za naszym słonecznym dniem jutrzejszym.

Na wiosnę zegar w bramie AM będzie uruchomiony

Ostatnio przywieziono do Białegostoku olbrzymi mechanizm zegara wieżowego, który na wiosnę zainstalowany zostanie w bramie Akademii Medycznej.

Sam mechanizm bez dwunóż waży ponad 500 kg. Poniżej przystosowany on był tylko do jednej tarczy, a w bramie AM jest ich aż cztery, dokonuje się montażu specjalnego przyrządu, który by umożliwił uruchomienie wskazówek zegarowych na czterech tarczach.

W najbliższych dniach sprowadzone będą do Białegostoku dzwony tego zegara.

Na wiosnę więc, po otynkowaniu zabytkowej bramy AM, zainstaluje się mechanizm i wskazówki starego zegara wskazywać znowu będą białostoczanom dokładny czas. (Hr)

Pięciolecie MHD

20 bm. obchodziliśmy w całym kraju pięciolecie Miejskiego Handlu Detalicznego. Miejskie Przedsiębiorstwo MHD Artystów - Przemysłowców w Białymstoku dysponuje już dziś 49 sklepami różnych branż jak tekstylna, skórzana, odzieżowa, galanterijna, elektryczna, żelazna itp.

Zgodnie z zasadą planowej gospodarki, każdy sklep MHD ma do wykonania swój plan. Masa towarowa, którą rozprowadzić ma handel społeczny winna być odbiciem potrzeb konsumentów. Niewykonanie planu przez handel jest więc równoznaczne z niezaspokojeniem wszystkich potrzeb mas pracujących w tej dziedzinie.

Rozwój placówek handlowych MHD był w okresie pięciu lat równomierny z rozwojem naszego miasta.

Przez pięć lat rozwijał się i uczył swoich obywateli pracowników handlu. To, że postawa ich inna jest teraz niż w początkach organizacji przedsiębiorstwa MHD - spowodowały kursy kwalifikacyjne ekspedientów i kierowników sklepowych i uwagi w książkach założeń wpisywane przez wycieczonych na niedomagania mieszkańców naszego miasta. Wiele pomogło tu także zamieszczane w „Gazecie Białostockiej” artykuły, które pokazywały braki wynikające ze słabej sprężystości czy operatywności komórek handlowych.

Handel uspołeczniony, ta wielka zdobycz ludu pracującego, ma dziś poważne i trudne zadania. Starają się je należyście wykonać w swojej codziennej pracy kierownicy i ekspedienty sklepów oraz personel techniczny MHD.

Przez 5 lat wyrosło już wielu ludzi, którzy szczerze się mogą słusnie mianem pracowników socjalistycznego handlu. Dziś Miejskie Przedsiębiorstwo MHD Artystów - Przemysłowców ma już takich ludzi. Jak Adolf Siemrocki, kierownik największej placówki handlowej w Białymstoku, kandydat na radnego MRN, Ludmiła Bublej, kierowniczka sklepu tekstylnego, także kandydatka na radną MRN, Marcin Nazarko, Elżbieta Mroczkowska, Maria Burra, Jadwiga Milewicz, Zdzisław Rękawek, Irena Matejczyk, Henryk Olszewski i wielu innych, którzy codziennie ofiarną pracą przyczyniają się do rozwoju swojego przedsiębiorstwa.

HENRYK BEDNARZ
kierownik Kadr
i Szkolenia Zawodowego
Miejskie Przedś. MHD

Radioaparat za pieniądze ze sprzedaży nasion

Harcerze - uczniowie szkoły podstawowej w Białymstoku w powiecie sokólskim marzyli o kupnie radioodbiornika do swojej świetlicy. Nie wiedzieli tylko jak zdobyć pieniądze. Wreszcie wpadli na świetną myśl.

— Będziemy zbierać nasiona drzew. Sprzedamy je i kupimy radioaparat.

Po miesiącu wysiłku całej drużyny uzyskano ze sprzedaży zebranych nasion kłonu i grabu około 1000 złotych. Kupiono za to pięknego „Mazurka”. Dziś w szkolnej świetlicy gromadzą się starsi i dzieci, aby posłuchać „harcerskiego” radia. (fl)

Wielku wierszach

Dzisiaj w czytelni Klubu MPiK odbędzie się odczyt na temat: „Rola, rozwój i zadania rad narodowych w Polsce”. Odczyt wygłosi zastępca rektora do spraw administracyjnych Akademii Medycznej w Białymstoku, tow. Ignacy Popowski. Początek odczytu o godzinie 18.15. Po odczycie w części artystycznej wystąpi zespół artystyczny Liceum Ogólnokształcącego TPD w Białymstoku. Na odczyt ten zaprasza swoich byłowców kierownictwo Klubu MPiK.

PROGRAM RADIOWY

Czwartek, 25 listopada
Program I na fal 1322 m
5.10 Audycja dla wsi: 7.45 Radiowy kurs języka rosyjskiego - lekcja 12: 10.05 „Wies i śpiewa” 10.20 „Z twórczości” 11.25 Przegląd prasy społecznej; 11.30 Muzyka i aktualności; 12.25 Radzieckie ludowe pieśni żartobliwe; 13.30 Audycja dla dzieci pt. „Śpiewamy piosenki i słuchamy muzyki”; 16.05 Muzyka dla wszystkich; 17.00 Z życia Związku Radzieckiego; 18.20 Korespondencja z zagranicy; 18.35 „Światelki kompozytorów” - Havda - audycja słowno-muzyczna; 19.30 Na fal humoru i satyry; 19.50 Audycja dla wsi; 20.30 Gra Orkiestra Taneczna PR pod dyr. J. Calmera; 21.00 Odpowiedź „Fali 49”; 21.12 Piosenki radzieckie; 21.40 Repertuar literacki; 22.00 Dziennik sportowy.
Dzienniki: 6.00, 7.00 i 20.00.

Program II na fal 367 m
5.25 Początek audycji: 13.10 „Swojskie melodie” - w wykonaniu zespołu harmonistów T. Wesołowskiego; 14.30 Muzyka baletowa; 14.55 Schuman „Sceny lesne” - gra F. Kowalowa - fortepian; 16.00 Koncert po południowy; 17.00 Audycja dla dzieci pt. „Ze wspomnień Samowara”; 18.20 „Mistrzowie sceny operowej” - W. Wermińska - sopran; 18.50 „Najważniejsze błędy w zabiegach na psychologiczne zwierząt” - pogadanka przyrodnicza dr J. Zamborskiego; 19.00 Muzyka i aktualności; 19.25 Wersze J. A. Rimboda; 20.15 Z cyklu: „Das wohltemperierte Klavier” J. S. Bacha; 20.30 Teatr Młodego Słuchacza - „Pociąg za białą bestią” - słuchowisko wg powieści Melville’a pt. „Moby Dick”; 21.45 Wiadomości sportowe; 21.50 Muzyka taneczna.
Dzienniki: 21.30.

Staraniem Komitetu Frontu Narodowego

Wieczór artystyczny w Technikum Włókienniczym

W niedzielę w sali Technikum Włókienniczego w Białymstoku odbył się wieczór artystyczny, zorganizowany staraniem Obwodowego Komitetu Frontu Narodowego nr 25. Na wieczorek ten przybyli mieszkańcy obwodu. Na początku zebrani zapoznali się z tekstem ostatniej noty rządu ZSRR do rządów Europy w sprawie systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Zebrani jednomyślnie uchwaliли rezolucję, w której potępiają działania kapitalistów do remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Rezolucja popiera jednocześnie prośbę rządu radzieckiego jako gwarancję pokoju i bezpieczeństwa.

W części artystycznej wieczoru wystąpił zespół Teatru Satyryków Związkowego Domu Kultury w Białymstoku. Występy młodych artystów zebrani przyjęli niezwykle serdecznie, nagradzając je rzesistymi brawami. (fl)

Winni są nie tylko kierowcy

Mimo wielu interwencji organów Milicji Obywatelskiej, mimo kar, jakie wymierzane są pijanym kierowcom, bardzo często jeszcze niestety można spotkać pijanego szofera za kierownicą.

Np. 13 bieżącego miesiąca został zatrzymany na szosie Sergiusz Andrzejewski, kierowca Powiatowych Zakładów Mieczarskich w Sokółce. Powód? - stan nietrzeźwy. W podobnych okolicznościach zatrzymano i przewieziono do aresztu Romana Milewskiego, kierowcę PKS w Białymstoku za to, że prowadził po pijanemu samochód osobowy na trasie Siemiatycze-miasto Siemiatycze-stacja.

Postępowanie takie jest konieczne. Rzecz w tym, żeby w miarę możliwości nie dopuszczać do wypadków samochodowych, spowodowanych przez pijanych kierowców.

Oto na przykład 3 bieżącego miesiąca na szosie Suwałki - Filipów Mieczysław Szurzyński, kierowca Państwowego Przedsiębiorstwa Obrótu Zwierzętami Rzeźnymi i Hodowlanymi, Oddział w Suwałkach spowodował wypadek. Przyczyna wypadku

jest znana - prowadził wóz po pijanemu.

Czy można było uniknąć tego wypadku? Z pewnością tak. Kierownik wiedział bowiem, że kierowca jest pijany. I zamiast zareagować na to we właściwy sposób, odesłał kierowcę do domu, a następnie ukarał za pijaństwo w czasie godzin pracy, kierownik ten wysłał go w teren.

Trzeba więc także domagać się od kierowników zakładów pracy, aby przejawiali więcej troski o bezpieczeństwo na naszych drogach.

Na wycieczkę do Warszawy

W dniu 28 bm. „Orbis” organizuje wycieczkę do Warszawy. Podróż odbędzie się specjalnym pociągiem turystycznym.

W programie wycieczki przewidziane jest zwiedzenie Warszawy i obejście w teatrze „Nowym” operetki pt. „Domek trzech dziewcząt”. Koszt wycieczki wynosi 65 zł. Zgłoszenia zbiorowe i indywidualne przyjmuje do dnia 26 bm. „Orbis” (ul. Rynek Kościuski).

ADRESAT: Centralny Zarząd Przedsiębiorstw i Urzędzeń Komunalnych

W sprawie komunikacji

Podczas odbywających się spotkań wyborców z kandydatami na radnych Miejskiej Rady Narodowej w Białymstoku, w dyskusji przewija się często sprawa komunikacji. Nie było prawie spotkania, na którym wyborcy nie postawiliby w formie postulatu swoim kandydatom problemu komunikacji miejskiej. Było tak na spotkaniu w Chłodni Składowej, Fabryce Pluszu i Zakładach im. Sierżana i innych.

Z tych powtarzających się głosów wynika, że sprawa miejskiej komunikacji w Białymstoku urosła znowu do problemu, który wymaga rozwiązania. Bo rzeczywistość z funkcjonowaniem komunikacji jest coraz gorzej.

Niedawno przez kilka dni nie kursowały autobusy MZK na linii nr 3 (Nowe Miasto - Wygoda). Kiedy interwenowaliśmy w tej sprawie w dyrekcji MZK, tłumaczono się tam brakiem samochodów. A oto fakty:

Z 17 samochodów, jakimi MZK dysponowały latem, zo-

stało tylko 9. Z tych tylko 6 lub 7 może wyruszyć na trasę codziennie. 2 samochody stoją prawie co dzień w naprawie. Wszystkie samochody dzięki staraniom mechaników MZK, przejechały bez naprawy głównej grubo więcej kilometrów niż przewidywała norma. Nic dziwnego, że psują się często.

Oddane do kapitalnych remontów, wozy wracają do Białegostoku po kilku miesiącach. Nowych samochodów Białystok nie otrzymał. I tu trzeba powiedzieć kilka gorzkich słów pod adresem Centralnego Zarządu Przedsiębiorstw i Urzędzeń Komunalnych w Warszawie.

Dlaczego instytucja ta traktuje Białystok po macoszemu? Dlaczego mimo wielokrotnych prośb dyrekcji MZK i monitów Prezydium MRN w Białymstoku miasto nasze nie otrzymuje przydziału samochodów? Wszystkie starania o przydział autobusów kończyły się mglistymi obietnicami, które przywoził z Warszawy dyrektor MZK i przewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Tymczasem zwiększenie tabory komunikacyjnego potrzebne jest w Białymstoku bardziej niż w każdym innym mieście.

Niech mówią zresztą cyfry. W takich miastach jak: Rzeszów, Olsztyn, Koszalin, Zielona Góra jedna jednostka komunikacyjna przypada na 1-2 tys. mieszkańców. W Białymstoku na jeden skołatany autobus miejskiej komunikacji przypada w tej chwili około 15-tys. osób!

A Białystok jest miastem rozległym. Trasa każdej z pięciu istniejących linii autobusowych wynosi przeciętnie 7 kilometrów. Oddalony od śródmieścia dworzec, liczone i porozrzucane po całym mieście zakłady produkcyjne, ciągle rozwija się - oto przyczyny, dla których sprawa komunikacji miejskiej w Białymstoku jest najistotniejsza dla jego mieszkańców.

M. GRODZKI
Wasilków

Z cyklu: Zdarzenia prawdziwe

Z ramą na plecach

A wszystkiemu była winna piłka. Nowa za 24 zł, którą wujek Michał kupił Markowi za to, że jadł kaszę manną i pił tran. Wprawdzie przykazywano Markowi, żeby piłka bawił się ostrożnie „bo okna i szyby, a z szybami to wiadomo”.

Ale co „wiadomo” to się Marek przekonał, kiedy szła uderzona piłka (naprawdę niechcącej) melodyjnie brzęknęła i szkło posypało się na ziemię. Wtedy w domu zaczęło się piekło.

Wujek Michał chodził do punktów usługowych, tych od szklenia okien. Na ulice Suchą, Piwną, a we wtorek wziął Marka i poszedł na ul. Marchlewskiego. Tam przed punktem usługowym stała furmanka załadowana ramami okiennymi, a jakaś pani, która przyniosła cztery ramy okienne, skakała drobniutkimi kroczkami rozgrzewając sobie nogi. Marek uciekł się, że nie tylko on wybił szybę, ale i ci dorośli także i to nawet więcej niż jedną.

We wszystkich spółdzielniach mówiono, że trzeba przysiąc z ramą, bo pracy mają dużo i to domów chodzić nie mają czasu.

A tymczasem do mieszkania zawitali przesiadki i od razu zawiadali cicię Wacię, która chodziła z obowiązującą recenikiem głową. Wyglądała zadowolona, jak niegrzeczny Jasio ze „Świerszczką”, którego pogryzły pszczoły, kiedy je z ulą kijem wygnaniał. A wujek nosił wate w uszach i trzeba było do niego głośno mówić. Ale Marek się nie śmiał, bo wszyscy byli na niego źli i nikt już nawet nie namawiał, żeby pił tran.

A wszystkiemu przez to, że do spółdzielni trzeba chodzić z ramą na plecach. (St)

Kronika partyjna

Wydział Propagandy KW PZPR zawiadamia wszystkich prelegentów KW, że dziś o godz. 16 w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partyjnego (ul. Lenina 3) odbędzie się odprawa prelegentów.

Kronika Białostocka

TEATR
Teatr im. A. Węgierki w Białymstoku: „Imieniny pana dyrektora” - godz. 19.
KINA
„Pokój” - „Uczta Baltazara” - godz. 16, 18 i 20.

KLUBY
Klub MPiK ul. 1 Maja czynny w godz. 13 - 21

Związkowy Dom Kultury w świetlicy ZSK Szosa Żółtkowska
Prelekcja: „Jak żyje i pracuje młodzież w ZSRR” Po prelekcji występ zespołu spółdzielni „Pokój” - „Timur i jego drużyna”

WYSTAWY
Wystawa „Fetis Dzierżyński” ul. B. Wesołowskiego - czynna codziennie za wyjątkiem poniedziałku w godz. 11 - 19.
Muzeum ul. Kilińskiego nr 6
Wystawa plastyki radzieckiej
W teatrze im. A. Węgierki - „Wystawa Malarstwa Rosyjskiego z XVIII i XIX w.” - czynna codziennie w godz. 11 - 19.

Ważniejsze telefony
Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasieńskiego

(róg Piwnej) tel. biura wezwań 09 informacji 555
Miejska Zawodowa Straż Pożarna, tel. 08 lub 403.
Dyżury aptek: Apreka społeczna nr 4 ul. Mazowiecka 44, tel. 22-39.

Porozmawiajmy

Od radnego wiele zależy

Dyskusja była ząarta. Jeden z uczestników zebrań tak dowodził:

— Słyszysz się ciągle na zebraniach i prasa o tym pisze, że wybory do rad narodowych mają ogromne znaczenie dla naszego życia, że powinny przynieść poważną poprawę w dotychczasowym stylu pracy, że po wyborach wszystko się zmieni itd. itd. A mnie się zdaje, że punkt ciężkości leży gdzie indziej. Bo przecież co może najlepszy nawet skład rady, gdy urzędnicy biurokratycznie i opieszale załatwiają każdą sprawę. Urzędnik blisko — i radny go przecież nie zastąpi. Co pomoże radny w tej sprawie, że piekarnia daje nam niedopieczony chleb? Co pomoże na brak niektórych towarów w sklepie, na złą pracę poczty, czy też na to, że chłop przez wiele tygodni nie może się doprosić, by rozpatrzone jego sprawę podatkową?

Po tym wstępie posypały się przykłady, które miały potwierdzić wygłoszony pogląd. O przykłady złego stylu pracy rad narodowych, przyznajmy to, nie było trudno.

Ale czy tylko złe przykłady mamy do przytoczenia? Czy, słowem, rozumowanie pesymisty jest uzasadnione? Niech za nas mówią przykłady.

Radni Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku biorą systematycznie udział w wielu spotkaniach informacyjnych z ludnością — przed każdą sesją rady. W czasie tych spotkań zapoznają oni ludzi pracy z podstawowymi zagadnieniami, które będą przedmiotem obrad sesji, oraz przyjmują od ludności wnioski, uwagi i skargi.

Na przykład na spotkaniu radnego WRN — Juszkiewicza — z ludnością miasta Zambrowa, zgłoszono wniosek w sprawie przydzielenia drugiego lekarza dla tego miasta, gdyż jeden lekarz nie zaspokajał w pełni potrzeb ludności, rozrastającego się z każdym dniem wielkiego ośrodka włókienniczego.

A oto inny przykład:

Na spotkaniu radnej Wojewódzkiej Rady Narodowej, Anasztazji Waszkiewicz, z mieszkańcami Goldapi — złożyli oni na jej ręce wniosek w sprawie przyspieszenia budowy szpitala

powiatowego, gdyż obecne przebieganie choroby na teren innych powiatów jest dla nich wysoce uciążliwe, a nawet w wielu wypadkach niebezpieczne.

Podobnie mieszkańcy Narewki w powiecie hajnowskim złożyli na ręce radnego Michała Asieńskiego wniosek w sprawie pracy miejscowej GS, która w czasie najbardziej dogodnym dla ludzi pracy jest najczęściej nieczynna.

Realizując te słuszne wnioski ludności, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej zatrudniło drugiego lekarza w Zambrowie, objęło planem inwestycyjnym na rok 1955 budowę szpitala powiatowego w Goldapi oraz spowodowało także zmiany w składzie zarządu i personelu GS w Narewce, które doprowadziły do usprawnienia pracy.

Takie są przykłady (a jest ich bardzo dużo) aktywności radnych w naszym województwie. Ale nie mniej jest również przykładów dobrego załatwiania wielu potrzeb ludności dzięki pracy poszczególnych komisji. Komisje Wojewódzkiej Rady Narodowej zwracają dużą uwagę na lepsze zaspokojenie potrzeb ludności pracującej w zakresie gospodarki komunalnej, zdrowia, komunikacji i wielu innych.

Na przykład Komisja Zdrowia w czasie kontroli przeprowadzonej w Wojewódzkiej Poradni Przeciwwróżliwej w Białymstoku stwierdziła, że poradnia ta pracuje w bardzo złych warunkach lokalowych, które, mimo dobrej pracy lekarzy, odbijały się ujemnie na działalności poradni (w jednym gabinecie pobiera się analizy krwi na opad, bada płwociny chorych oraz dokonuje odmi). Komisja wystąpiła z wnioskiem zmierzającym do poprawienia tego stanu rzeczy.

W wyniku kontroli przeprowadzonych przez tę samą komisję w zespołach Państwowych Gospodarstw Rolniczych przeprowadzających akcje walki z odłogami na Ziemiach Mazurskich — poprawiono warunki sanitarne i higieniczne pracy zatrudnionych tam robotników, a ponadto wystąpiono z wnioskiem o surowe ukaranie winnych tych zaniedbań.

I jeszcze jeden przykład:

Z inicjatywy Powiatowej Rady Narodowej w Hajnówce przewidziano w państwowym planie inwestycyjnym na rok 1954 m. in. budowę odcinka drogi Hajnówka - Narew. Budowa ta ma doniosłe znaczenie dla ludności, ponieważ skracając odległość z Hajnówki do Białegostoku o około 30 kilometrów. Do budowy pozostało ponad 9 kilometrów. Rada postanowiła wystąpić z apelem do ludności o zakończenie w 1954 r. budowy drogi. Na apel odezwali się kilkadziesiąt gromad oraz zakłady pracy z najbliższych okolic — w sumie 7 tysięcy osób, w tym 4500 chłopów. Droga została zbudowana.

Podaliśmy tu kilka przykładów, aby wskazać, że od dobrej pracy rady, od dobrej pracy radnych, bardzo dużo zależy. A przecież wymienione przykłady mówią tylko o częstotliwości pracy radnych. Główna praca radnego odbywa się na sesjach. Tam uchwała się budżet terenowy, tam wnikliwie analizuje się potrzeby terenu i szuka się środków finansowych, aby potrzebom tym sprostać. Na sesji rady wybiera się prezydium, które przy pomocy aparatu administracyjnego wchodzi w życie uchwały rady. Pamiętajmy, że do rady należy kontrola pracy prezydium i ewentualnie jego zmiana, jeśli nie stoi na wysokości zadania, albo nie umie przełamać biurokratycznych nawyków w pracy aparatu administracyjnego.

Rada decyduje o wszystkim, co dotyczy jej terenu działania, od pracy sklepów i punktów usługowych poczynając, na projektowaniu nowych dróg i nowych osiedli skończywszy. Od załatwiania drobnych spraw ludności miejscowej, na sprawach natury państwowej. Znamy są przykłady, kiedy to słuszna inicjatywa rady upowszechniona w całym województwie, docierała do Prezydium Rządu, a następnie szła pod obrady Sejmu i stawała się prawem obowiązującym w całej Polsce. Było tak np. w pow. nowosądeckim, gdzie z inicjatywy

rady narodowej zorganizowano gromadzką komisję, zajmującą się sprawami wsi, sprawującą kontrolę nad działalnością sołtysa. Komisje takie wprowadzone zostały w całym kraju.

Rady nie mogą poprzestać na pracy samego tylko aparatu administracyjnego. Muszą być najściślej związane z ludnością, znać jej potrzeby. W wielu już miejscowościach radni ogłaszają godziny i dni przyjęć obywateli. Suma doświadczeń radnych i wiadomości o potrzebach terenu, o skargach na aparat administracyjny decyduje o dobrej czy złej pracy każdego radnego i całej rady.

W roku bieżącym terenowe rady narodowe otrzymały szersze niż dotychczas kompetencje w dziedzinie planowania i zarządzania przemysłem terenowym oraz w tak ważnej sprawie, jak przenoszenie kredytów budżetowych z jednej pozycji na drugą. Utworzone zostały rezerwy budżetowe, które mogą być użyte decyzją rady na cele nieprzewidziane początkowo w budżecie.

Czy dotychczasowa praca rad nie miała błędów? Z pewnością miała, i to niemało. Ale właśnie od tego, kogo wybierzemy do rad, od tego, jak będziemy radnym pomagać w ich pracy, zależy usunięcie tych błędów.

Ale to nie wszystko. Jeśli radny zaniedbuje swe obowiązki, jeśli uważa, że wybrano go tylko po to, aby mógł „obnosić się” ze swą godnością, to oczywiście źle — i naszą rzeczą jest przypomnieć mu jego obowiązki. Ustawa o ordynacji wyborczej przewiduje prawo wyborców do odwołania radnego, jeśli zawiódł zaufanie obywateli. A że od dobrej pracy, od postawy radnego w radzie, na sesji, w komisjach wiele zależy, widzieliśmy chociażby z przytoczonych wyżej przykładów. Nie mówmy więc, że wszystko jedno kogo wybierzemy, nie powtarzajmy beśmyślnie tego, co niejednokrotnie wróg podszeptuje, usiłując podważyć autorytet rad i znaczenie wyborów. Blijmy się natomiast o to, by dobre przykłady pracy radnych stały się zjawiskiem powszechnym, by nasze żądania pod adresem radnych były konkretne, były obywatelskie i by były przejęte świadomością, że od ich pracy wiele zależy.

(G—HK)

NOWI
mistrzowie
SPORTU

Przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej Włodzimierz Reczek nadał w dniu 23 listopada br. tytuł Mistrza Sportu 17 zawodnikom.

Zaszczytny tytuł otrzymali:

W gimnastyce — Świętek Paweł (Stal), Sobala Szymon (Stal).

W kajakarstwie — Cebula Antoni (Górniki), Kleczka Jan (Górniki), Miodoński Stefan (Górniki).

W lekkoatletyce — Piwowar - Wawrzyniec Michałina (Stal).

W łucznictwie — Dynówna Emilia (Spółnia), Godlewski Wiesław (Spółnia), Kamiński Czesław (Spółnia).

W strzelectwie — Dłużyńska Barbara (CWKS), Kochan Edward (CWKS), Kiszkuć Zygmunt (CWKS), Masztak Stefan (CWKS), Steczkowska Danuta (Budowlani), Szara Zofia (CWKS), Zarakowska Jadwiga (CWKS).

W wioślarstwie — Szyperski Egon (Stal).

Na turnieju w Lipsku

Krystyna Hołuj
na trzecim miejscu

Trzecie miejsce w międzynarodowym turnieju szachowym kobiet w Lipsku zdobyła reprezentantka Polski Krystyna Hołuj.

W dogrywce z Węgier zawodniczki. Nasza glerka Kertesz Hołuj wygrała drugą i ostatnią partię, uzyskując wynik remisowy 1:1, wobec czego — zgodnie z regulaminem turnieju o losach trzeciego miejsca zdecydowała wartość zwycięstwa odniesionych poprzednio przez obie

GAZETA SPORTOWA

Przed niedzielnym debiutem Zryw

Zbliża się egzamin
bokserów szkół zawodowych

Jak już podawaliśmy w najbliższą niedzielę w Hajnówce odbędzie się spotkanie pięściarskie pomiędzy reprezentacją ZS Zryw Białegostoku i Warszawą. Spotkanie to rozegrane zostanie w hajnowskim kinie „Wolność”. Początek o godzinie 12. Odbędzie się wszystkie walki od wagi papierowej do ciężkiej.

Śnieg w Tatrach!



W Tatrach panuje już zima w całej swej krasie. Świetne warunki śniegowe wykorzystują w pełni narciarze.

W ubiegłym roku w listopadzie i grudniu szukano śniegu wysoko w Tatrach. Obecnie poczynając od Czarnego Dunajca i Nowego Targu aż do Zakopanego śnieg leży grubą warstwą na polach i zboczach gór.

Czynione są już przygotowania skoczni narciarskich i stoku slalomowego na Nosalu. W Zakopanem panuje mroźna temperatura i jeżeli warunki atmosferyczne się nie zmienią, w najbliższym czasie organizowane będą zawody narciarskie w skokach, biegach i zjazdach.

NA ZDJĘCIU: na Gubałówce.

CAF — fot. Werner

Pięściarze białostockiego Zrywu pilnie przysięgają się do niedzielnego spotkania pod kierownictwem naszego trenera Filipa Capitto. Trener jest zdania, że mecz ze Zrywem Warszawa nasi zawodnicy powinni wygrać.

Przypuszczalny skład reprezentacji Białegostoku na niedzielny mecz w Hajnówce po damy jutro.

Meczem z reprezentacją Warszawy pięściarze Zrywu rozpoczną cykl walk bokserkich o drużynowe mistrzostwo Polski ZS Zryw. Białostok zaliczony został do grupy północnej. Oprócz Białegostoku do tej grupy zaliczono Warszawę, Olsztyn, Zieloną Górę, Toruń i Poznań. Nasi pięściarze z Warszawy, Olsztynem i Zieloną Górą spotkają się na swoim ringu, natomiast z Toruniem i Poznaniem — na ringach przeciwników.

Po spotkaniu w Warszawie, 12 grudnia nasi pięściarze Zrywu zmierzą się z reprezentacją Olsztyna. (b)

Po VII rundach
indywidualnych
mistrzostw szachowych

Spółród partii rozgrywanych na VII rundzie indywidualnych mistrzostw szachowych województwa zakończono tylko trzy: Łapiński wygrał z Rogowskim, Strubicki przegrał z Szurkowskim, a Cywik pokonał Szumiewicza. Pozostałe partie odłożono.

Po VII rundach prowadził nadal Cywik — 6 pkt., przed Szurkowskim i Łapińskim — po 5 pkt. i jednej partii odłożonej. I Jeżakiem — 4,5 pkt. i jedna partia odłożona. (b)

Pracowita
lecz radosna
jest nasza młodość



Jak nigdy dotąd, rozwija się ludowa twórczość artystyczna na Białostocczyźnie. Młodzież robotnicza, wiejska i szkolna chętnie garnie się do pracy w różnych zespołach świetlicowych.

NA ZDJĘCIU: członkowie amatorskiego zespołu artystycznego z Hajnówki podczas występów w Białymstoku w dniu Święta Pieśni i Tańca.

(CAF — fot. Tyński)

Janusz Chudziński

POMNIK

281 NAD SIDERKĄ

Zza płonącej niby pochodnia masy żelaza wyskoczył nagle drugi czołg. Sunął wprost na Kunawina. Grigorij widział wyraźnie rysy na pancerzu, obcojęzyczne litery i cyfry na płaskim nosie pomiędzy gąsienicami. Grigorij ujął w prawą dłoń granat. Gotów był umrzeć z pożytkiem.

Czołg raptem zahamował, zakręcił się na jednej gąsienicy i zaczął systematycznie prasować okop niszczyciela. Grigorij usłyszał łomot rusznicy przeciwpancernej, na pancerzu zatańczył niebieski ogień, ziemią wstrząsnęła eksplozja i czołg stanął w płomieniach, jak gdyby był z celuloidu. W tym samym momencie coś potężnie zazgrzytało, nad głową Grigorija rozdarło powietrze ustąpiło przed ogniem i stała. Strzelała najcięższa artyleria.

Potem wszystko następowało po sobie jak we śnie. Czołgi raptem zawróciły, radzieckie działa chwilę jeszcze były ogniem na wprost, przeniosły, w okopach niemieckich rozjaśniło się od wybuchów. Przez linię przeleciały potężny okrzyk. Grigorij odczuł, że biegnie wraz z nacierającą piechotą. Białe sylwetki faszystów umykały chyłkiem, padały, podnosiły się, próbowały kasać seriami automatów.

Grigorij biegł, potykając się, zapominał o ranie w nodze. Kaemy niemieckie jazgotowały coraz głośniejsze, natarczywie, na prawo i lewo wyrastały słupy ziemi zmieszanej z czarnym śniegiem. Do okopów nieprzyjacielskich było coraz bliżej.

Oto niemieckie gniazdo ognio- Skok — i znowu da

lej. Aby prędzej. Kto dobiegnie szybciej, zetrze się w walce z wrogiem i zwycięży — będzie żył.

Oto i okopy. Uciekający przed Grigorijem Niemiec nagle zawrócił, podniósł automat. Grigorij skoczył całym ciężarem, nie zatrzymując się pchnął, karabin odwrócił się w rękę. Szarpnął, bagnet z trudem wyszedł z ciała. Było już za późno, by odwracać karabin. Drugi Niemiec o-miotti Kunawina wiązką pocisków, oszalały, oślepiły ze strachu otworzył usta do krzyku.

Uderzył w ten pysk, w wyszczerzone zęby stała kolby, usłyszał trzask łamanych kości i dopiero wtedy poczuł smagnięcie po nodze. Upadł, coś ciężkiego zważyło mu się na kark, przygniotło do ziemi. Pod powiekami zaczęły przebiegać krwawe plamy, tępy ból rozsadzał czaszkę. Dyszał ciężko, nie mogąc ruszyć ani ręką ani nogą.

Trzeci Niemiec!

Tamten sapnął także. Grigorij słyszał jego zmęczony, chrapliwy oddech, czuł kłuszące kark zęby.

— Tak zginąć?

Szarpnął się rozpaczliwie, skrzył, targnął głową do tyłu, potem rzucił ją wprzód. Helm szczył się o helm, Niemiec zawił z bólu. Ale nie puszczał. Grigorij oswobodził jedną rękę, zamachnął się, uderzył na odlew. Trafił w blachę helmu, rozwalił dłoń do kości. Uderzył jeszcze raz, faszysta znowu zawił, zwinął uchwyt ramion. Grigorij wyszarpnął drugą rękę, nawpół przygnieciony, z twardą wciśniętą w ziemię macałą, szukał broni.

„Granatem go, czy jak?”

Dyszeli obaj, zwarcili w jeden, bezkształtny kłęb przewracali się z głośnym sapaniem po śniegu. Grigorij poczuł się dusić. — Czy to już koniec?

Pod palcami coś miękkiego, ciepłego. Oko? Nie, szyja. Więc za tę szyję, zaraz puści.

(Ciąg dalszy nastąpi)

O zaufaniu

Coraz nowe przykłady wskazują na to, jak wielkim zaufaniem ludzi pracy Białostoczczyzny cieszy się młodzież. Najlepsze tego dowody mamy w obecnych wyborach do rad narodowych, gdzie na kandydatów na radnych bardzo często wysuwana jest młodzież.

Taką 18-letnią kandydatką na radnego MRN jest ZMP-ówka Krystyna Zalewska. Na radną do MRN wysunięta została na zebraniu załogi Budowlanego Przedsiębiorstwa Powiatowego w Grajewie.

Krystyna Zalewska — to oficjalnie, a po prostu Krysta — to tak nieoficjalnie, po koleżeńsku, jest księgową w

BPP. Na tym stanowisku Krysta pracuje dopiero od 22 lipca br. Awansowała na nie z pracownicy fizycznej.

Krysta wśród załogi BPP jest znana z tego, że nie tylko aktywnie pracuje w kole ZMP, nie tylko wyróżnia się w pracy zawodowej i społecznej, ale również jest dla każdego uczynną, z każdym znajduje zawsze wspólny język, każdemu pomoże, w miarę możliwości poradzi.

Krystyna Zalewska rozumie, jak wielkie obowiązki ciążyć będą na niej, gdy wybrana zostanie na radnego MRN. Wie również dobrze o tym, że praca w radzie narodowej nie jest czczą formalnością, ale jest poważną, od-

powiedzialną pracą, pracą, która ma pomóc mieszkańcom Grajewa w przezwyciężaniu ich trudności. Krystyna wie również dobrze o tym, że tylko wtedy praca w radzie narodowej da pomyślne wyniki, gdy razem z radą pracować będą ci, którzy radę wybierali.

„Pracując w stałym kontakcie z wami na pewno nie zawiodę zaufania, którym obdarzyliście mnie” — powiedziała na zebraniu.

To było zobowiązanie Krystyny, ale załoga BPP z inicjatywy młodych na to zobowiązanie odpowiedziała swoim zobowiązaniem: „Zbudujemy do 5 grudnia — do dnia wyborów, budynek — tymczasowy, prowizoryczny hotel robotniczy, w którym będzie miejsce i na świetlicę”.

Na pewno i zobowiązanie Krystyny Zalewskiej i zobowiązanie jej wyborców — młodzieży Budowlanego Przedsiębiorstwa Powiatowego w Grajewie będą wykonane.

MIKOŁAJ MOLCHANOWSKI
korespondent

MŁODOŚCIĄ SILNI...

Tygodniowy dodatek „Gazety” dla młodzieży

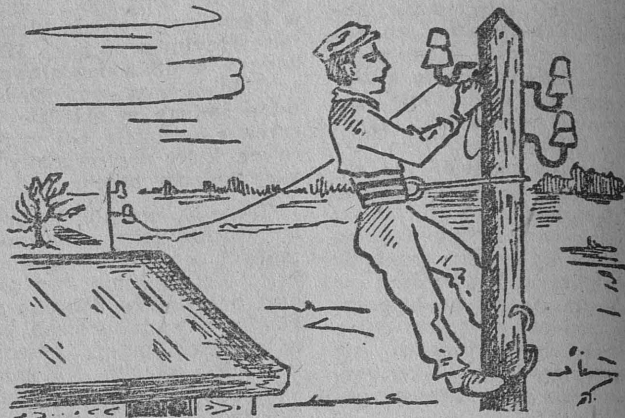
Z realizacji zobowiązań

PODAREK STUDENTÓW

— pionierom

Do pionierów pracujących przy zagospodarowaniu odłogów w zespole Państwowych Gospodarstw Rolnych w Boćwinach, pow. Gołdap, zawitali ostatnio niecodzienni goście. Byli to studenci Wydziału Łączności Politechniki Warszawskiej. Przyjechali bardzo licznie — siedemdziesięciosobową grupą.

Warszawska młodzież przyjechała do pionierów naszego województwa po to, aby przed dniem wyborów do rad narodowych zrealizować swe zobowiązanie na czesie II Zjazdu ZMP: radiofonizować gospodarstwo rolne, w którym pracują uczniowie zaciągu pionierskiego — nasi dzielni pionierzy.



Roboty było sporo, bo za instalować 110 głośników oraz trzy duże megafony na placu zabaw i na dziedzińcu gospodarstwa — to sprawa niełatwa. Ale studentom robota paliła się w rękach.

Pod koniec pierwszego dnia pracy studenci z Warszawy i pionierzy słuchali już wspólnie skocznych melodii tanecznych, płynących z pierwszych podłączonych do pionierskiego radiowęzła głośników.

Oprócz radiowego podarku studenci Politechniki Warszawskiej przywieźli od swych kolegów i inne prezenty dla pionierów pracujących na Białostoczczyźnie. M. in. dzięki tym podarkom biblioteka pionierska w zespole Boćwinki powiększyła się o przeszło 200 tomów nowych, pięknych książek, a pionierski radiowęzeł jest obecnie wyposażony w bogaty asortyment płyt gramofonowych.

SPORTOWCY w pracy i nauce



Zaczęło się od zabłoconej „szmacianki” kopanej na placu budowy przy ulicy Hetmańskiej. Potem piłkarski debiut w drużynie trampkarzy „Wiśniarza”, a jednocześnie pierwsze zwycięstwo. Takie było spotkanie młodego zawodnika drużyny piłkarskiej Ogniwa Wiktora Tarasewicza ze sportem.

Spotkań potem w życiu miał dużo. Do tych ważniejszych prócz spotkań z piłką, należy jeszcze spotkanie z butami.

Jak to z butami?

A tak, że po prostu w 1951 roku do spółdzielni szewskokamieszniczej im. Botwina przyszedł Witek, by się nauczyć zawodu. A że chłopak, jak mówili majstrzy, był pojętny, szybko sam zaczął szyc buty. Dzis to jest już mocno zaawansowany kamiesznik, wyrabiający z nadwyżką normy, dbający o jakość wykonywanej roboty, a oprócz tego aktywny ZMP-owiec, lubiany przez kolegów współpracowników.

NA ZDJĘCIU: Wiktor Tarasiewicz przy swym warsztacie maszynie do szycia. „Na igłę” ciepło na futerku damskie butki. To chyba wszystko. Wypada nam tylko życzyć właścicielce butów, by dobrze się nowiły, a Witikowi, by takich butów szył coraz więcej i by coraz więcej bramek strzelał jego jedenastka.

Drużyna harcerska im. Eweliny Sawickiej

Ostatnio harcerze ze Szkoły Cwiczeń przy Liceum Pedagogicznym w Białymstoku obchodzili swe święto. Oto ich drużynie nadano imię Eweliny Szczęsnej-Sawickiej — ofiarnej bojowniczki o Polskę Socjalistyczną.

Uroczystość nadania imienia Eweliny Szczęsnej-Sawickiej drużynie harcerskiej Szkoły Cwiczeń odbyła się w auli Liceum Pedagogicznego w Białymstoku. Dzień ten był najbardziej uroczystym dla tych harcerzy, którzy w tym dniu wstępując do harcerstwa składali przyrzeczenie.

Po uroczystości harcerze ze Szkoły Cwiczeń podjęli wiele zobowiązań na czesie II Zjazdu ZMP.

Nie będzie zły drogi do mej niebogi

Koła ani rusz, nie chcą się obrócić. Trzeba wysiadać z wozu i pchać, pchać... aż wreszcie ugrzęźły w błocie lub wśród wybojów samochód ruszy naprzód. Takich dróg mamy na Białostoczczyźnie jeszcze sporo.

Po obu stronach zbudowanej niedawno czynnym społecznym drogi „wyrastają” w ciągu dnia owocowe drzewka. ZMP-owcy i młodzież niezorganizowana powiatu hajnowskiego dla uczczenia zbliżających się wyborów i II Zjazdu ZMP postanowiła zasadzić na drogach setki drzewek owocowych.

Takich dróg będziemy mieli na Białostoczczyźnie coraz więcej.



Dwa spotkania

Pierwszy raz widziałem ją latem podczas występu zespołu „Podlasie”. Stała na estradzie w jednym rzędzie ze swymi koleżankami i razem z nimi śpiewała. Nie wiem, czy śpiewała altm czy sopranem, ale pamiętam, że gdy publiczność biła brawo, uśmiechnęła się tak szczerze i serdecznie do ludzi, że ten uśmiech zapamiętałem mimo woli. Nie byłem już drugi raz na występach „Podlasia” i nie widziałem jej więcej. Dopiero niedawno spotkałem ją znowu i to wcale nie na występach chóru.

Spotkanie ludności gromady Białousy z kandydatem do WRN tow. Antonim Roszko dobiegało końca. W Białousach ku memu zdziwieniu znajoma z występu „Podlasia” przedstawiła mi się, jako aktywistka Frontu Narodowego.

Była to Teresa Wawiernia. Nie omieszkałem dowiedzieć się od niej czegoś więcej. A

więc pracuje w Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej jako referent Wydziału Przemysłu. Poza tym śpiewa w amatorskim zespole „Podlasie” i jest aktywnym członkiem ZMP. Jest również przewodniczącą koła ZMP przy Wydziale Przemysłu i Wydziale Handlu.

W pracy zawodowej i społecznej przoduje. W „Podlasiu” też nie jest ostatnia. A jak stara się tutaj w Białousach?



O tym opowiedzieli mi mieszkańcy Białous.

— Sprytna dziewczyna. Taka biedzie głowę urwie, i rozumie wszystko. Wyjaśni jak należy, o co ją zapytać. Opowiadała nam jak pracować ma Rada Gromadzka. I co na świecie się dzieje wie i opowiedzieć potrafi. Polubili ją tu u nas wszyscy za dobre słowo i szczerość. A na koniu jeździ — jak Kozak.

Z tym koniem to była taka historia: W Białousach miało się odbyć spotkanie z kandydatem do WRN. Mieli na nie przyjechać nie tylko mieszkańcy Białous, ale i ludność ze wszystkich sąsiadujących wsi. Jak ich zawiadomić? Teresa nie namyślała się

długo. Pożyczyła od kogoś osiodłanego konia i hajda! Od wioski do wioski, od chaty do chaty zawiadamiała ludzi o spotkaniu.

— Gospodarzu, przyjdźcie dziś do Białous. O wyborach pogadamy. Będzie kandydat do WRN. O tym, co w naszej wsi potrzeba, będziemy mówić.

I gospodarze przyszli. Nie mieścili się w szkolnej świetlicy. Z podziwem i uznaniem patrzyli na mądrą dziewczynę, co to i na koniu trzyma się jak doński Kozak.

Nie wiem, czy każdy z młodych aktywistów, takich jak Teresa Wawiernia jeździ na koniu, ale wiem, że jeśli każdy z nich potrafi być tak ofiarnym jak ona, to nasza organizacja ZMP może być dumna, że wychowała takich członków.

Jeśli spotkanie Teresę Wawiernię, przypatrzcie się jej uważnie. Nauczcie się od niej szczerości i zaufania do ludzi, postarajcie się pracować tak, jak ona ofiarnie. Może być niewyspana (wiadomo, praca w terenie), może być zmęczona, ale oddaży Was szczerym uśmiechem, którym i Wy ode mnie ją pozdrówiecie.

F. LEWICKI

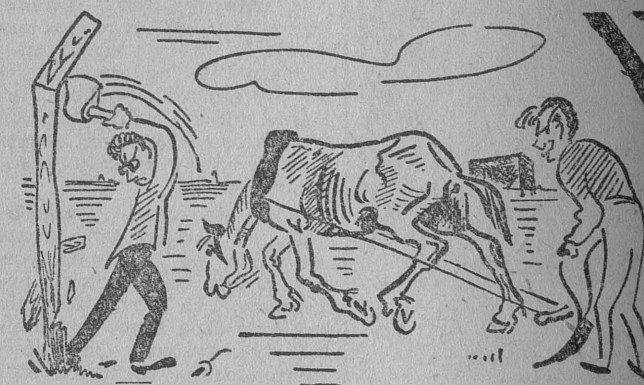
Tak właśnie padła pierwsza bramka i „wyrównanie”

O, nie myśl czytelniku, że przeczytasz pod tym tytułem sprawozdanie z meczu piłkarskiego ze szczegółowym uwzględnieniem warunków i sytuacji, w jakiej padła pierwsza bramka i wyrównanie. Będzie to wprawdzie sprawozdanie, ale nie z meczu, a z... likwidacji odłogów — w pojęciu niektórych osób z Trześcianki, gmina Narew.

To już nie pierwszy raz się zdarza, że nadgorliwcy

Byli sołtys — W Stodółku nie zważał na to, że: 1) pozbawia sportowców miejsca do treningów, 2) niweczy ich społeczną pracę, którą boisko zostało wybudowane.

Sądzimy, że tym razem nasza interwencja znajdzie oddźwięk u przewodniczącego Prezydium GRN w Narwi i sportowcom zwrócone zostanie wyznaczone w czasie pomiarów miejsce na boisko.



pod płaszczykiem niby likwidacji odłogów starają się przeszkadzać młodzieży w uprawianiu sportu. Tak jest w Trześciance. Byli sołtys wziął sobie za punkt honoru sprawę likwidacji odłogów i na własną rękę zaorał boisko LZS.

Tak padła pierwsza bramka i tak wyrównano — boisko przy pomocy pługa. Ale sądzimy, że w tym wypadku będzie to ostatni sposób zdobywania, a raczej zgrabiania bramek i wyrównania.

Według korespondentki opracował A.B.